

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorem rocznie lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale feletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Z Nowym Rokiem rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W okowach wiedzy“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemesis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Soltana p. t. „Polubowna ugoda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich łądów“, a także twory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharysiewicz i t. d. i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy Dziennik „Szambelana Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiełło i Witołd“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piśmie to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działa ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

rocznie	10 zł.
połrocznie	5 „
kwartalnie	2 „ 50 ct.
miesięcznie	84 „
rocznie	12 zł. 60 ct.
połrocznie	6 „ 30 „
kwartalnie	3 „ 15 „
miesięcznie	1 „ 5 „

W Łwowie:

Na prowincyi:

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną na 12 złr. rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Ekspedycya miejscowa *Gazety Lwowskiej*, wraz z *Przewodnikiem naukowo-literackim* i *Tygodnikiem Ilustrowanym* przeniesiona zostaje z dniem 1 stycznia 1892 r. do „Biura Dzienników“ Ludwika Plohna, ul. Karola Ludwika 1. 9. „Biuro Dzienników“ odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty („Doniesienia prywatne“) tak dla *Gazety Lwowskiej* jak i dla *Narodnej Czasopisy* przyjmować będzie odtąd wyłącznie wyżej wymienione „Biuro Dzienników“.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 grudnia b. r. dyrektorowi biura Izby poselskiej Rady państwa, radcy Dworu dr. Henrykowi Halban Blumenstockowi, nadać najniższej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 grudnia b. r. członkowi zwierzchności izraelskiej gminy wyznaniowej we Lwowie, kupcowi i właścicielowi realności, Samuelowi Horowitzowi, nadać najniższej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Spojrzeliśmy najpierw na Dunajec; przevalały się na nim bałwany brudno-brunatne, a na metr wysokie, przytem w niektórych miejscach woda dochodziła aż do drogi, od której wczoraj jeszcze na kilka sążni była niżej. Oczywiście łodziami nie można było wracać, więc młodszy Pokiziak puścił się po konie. Była godzina piąta, o siódmej, jak mię zapewniał, mógł być z powrotem. Ponieważ jednak przypomniałem sobie, że sam nie ma po co wracać, bo konie może przysłać, więc nakreśliłem kilka słów ołówkiem na bilecie, i kazałem mu zanieść do macochy Anny.

„Jesteśmy zdrowi, — pisałem — pan-na Anna i Anielka spa wyśmienicie w Csardzie. Wracamy kołmi, ja przesiadziawszy noc cała, obserwując n o, zasyłam pani na dzień dobry zapewnień najlepszej pogody na kilka dni.“

Zaraz potem zbudzałem Węgierkę, i kazałem jej przygotować na werandzie śniadanie.

Gdy już stół był nakryty, wyszła Anna z Anielką. Zdumiałem się, patrząc na nią. Co za siła woli! — pomyślałem — Była tak swobodną, jak zwykle.

Wyszedłem szybko naprzeciw niej, i jedyna chwila wystarczyła, żebyśmy się porozumieli. Swobodnie popatrzyliśmy sobie w oczy, mówiąc najprostszemu w świecie dwa słowa: dzień dobry, i podając sobie ręce.

— Posłałem po konie, i napisałem u spakajający bilet do pani Salińskiej — rzekłem po tem przywitaniu. — Jakże się panie czujecie?

Anielka różowitka, żywa, uśmiechnięta, nie ochłonęła jeszcze z zapału, w jaki ją ta przygoda wprowadziła.

— Ja już dawno tak dobrze nie spa-

łam, ale Annie to musieli się cyganie śnić, bo przez sen płakała, że ja musiałam budzić.

I pobiegła, zostawiając na chwilę nas samych.

— Panie jutro odjeżdżacie — rzekłem pospiesznie. — Dziś będę prosił o rękę pani. Mójżem to głosem, w którym nie było ani śladu uczucia.

Zdaje mi się, — odparła spokojnie — że to niepotrzebne. Macocha tu żadnej roli nie odgrywa. Uwiadomię ją sama, ale za dni kilka musisz pan być z tą propozycją u ojca mego w Sytej.

— A ojciec pani? — zapytałem, z niepokojem patrząc jej w oczy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 grudnia b. r. przyzwolić najniższej, ażeby radca Namiestnictwa, Kazimierz Laszkowski, uwolniony został od obecnego zajęcia, jako referent spraw administracyjnych i ekonomicznych przy krajowej Radzie szkolnej w Galicyi, i ażeby poruczone mu było kierownictwo starostwa w Krakowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 grudnia b. r. wójtowi gminy Stopczatowa, Onufremu Zajaczkowi, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności, nadać najniższej srebrny krzyż zasługi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 grudnia.

Zamknięta właśnie orędiem ks. Ferdynanda sesya bułgarskiego Zgromadzenia narodowego stanowić będzie ważny rozdział w historii rozwoju wewnętrznych stosunków księstwa. Z pośród licznych ustaw, jakie uchwaliła reprezentacya ludowa, dwie mianowicie są wielkiego znaczenia: jedna z nich odnosi się do organizacyi wojska, druga zaś oświaty ludowej, a zatem spraw, którym ostatnimi czasy poświęcano w Sofii szczególniejszą uwagę, badając je i rozstrząsając wszechstronnie. Przez przyjęcie pierwszej ustawy otrzyma armia silniejszą organizacyę, a rezerwa i obrona krajowa, które to formacye istniały dotychczas tylko na papierze, staną się ważnym pomocniczym czynnikiem, na wypadek operacyj wojennych. Ustawa zabezpiecza dalej tyle ważną w wojsku centralizacyę, zapro-

dokładnie dzień i godzinę przybycia mego do Sytej. Za tydzień mieliśmy się zobaczyć; Anna prosiła, żebym mógł kilka dni przynajmniej u nich zabawić, wiedząc, że dłużej byłoby mi to trudno. Miałem wracać do Lwowa i urządzić tak wszystko, żeby ślub nasz mógł się odbyć przed adwentem. Mieliśmy zamieszkać we Lwowie. Na takich i innych planach, dokładnie omówionych, zeszedł uam czas tak szybko, że ani jednego słowa serdecniejszego nie zamieniliśmy z sobą, aż do jej wyjazdu.

Dla mnie, obecność jej stała się teraz ciężarem. Ile tylko w duszy mojej było sceptycyzmu i niewiary, powstało teraz przeciw mnie, tłumiąc wszelkie uczucia. Sceptycyzm ten przedstawiał mi Annę w ohydnych świetle, — obudzał wstręt i pogardę.

Więc to jest owa cnota niewieścia — myślałem — czy to może ów wolny wybór? Zapominając o zabiegach, jakie czyniłem, bez względu na to, że ja sam własną wolą i systematycznym działaniem sprowadziłem Annę na tę drogę, na którą niebacznie weszła, — potępiłem ją teraz bezlitośnie, całą odpowiedzialność czynu zwałając na nią, a mając siebie za ofiarę i nieledwie litując się nad sobą, że musiałem się z nią żenić przez — zbytek szlachetności!

Kiedym po powrocie powiedział stryjowi, że się żenię, zapytał mnie, z kim, a zaraz, gdy nazwisko usłyszał, dodał skwapliwie:

— Majętna?
— 30 tysięcy rubli.
— Widzę — rzekł ironicznie — żeś na seryo wziął sobie do serca moją radę o obraniu zawodu. Będiesz więc z zawodu — mężem.

WYZWOLEŃCY

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(Ciąg dalszy.)

Burza już była zupełnie ustała, a księżyc wypłynął na niebo z ponad gór wierzchołków, gdy znalazłem się znowu na ganku. Obok mnie stała Anna, cicha, łagodna, ponura jak zawsze. Cała przyroda tchnęła po burzy rozkoszną świeżością. Ale we mnie działa się coś strasznego; czułem zawrót głowy, jakby się nagle przedemną otworzyła przepaść bezdenna.

Chwyciłem się rękoma za głowę i wyszeptałem z rozpaczą:

— Anno, Anno, cożś uczyniła! Anna przysnuła się do mnie i tuląc głowę do mojej piersi, rzekła z cicha:

— Jam szczęśliwa...

Ten jej spokój i łagodność, doprowadziły mnie do formalnego obłędu. Odsunąłem ją brutalnie... we wzroku moim, jakim ją zmierzylem, była gorzej niż niechęć — pogarda. Tłumiąc okrzyk bólu po zniewadze, zachwiała się, lecz wnet odzyskawszy pewność, nie mówiąc słowa, odeszła.

Ja rzuciłem się na ławkę.
— Ha, teraz dopiero odnalazłaś ostatnią kryjówkę swej duszy, — pomyślałem z rozpaczą — szkoda, że tak późno.

Przesiedziłem do rana skostniały od zimna. Przypatrywałem się sztywnymi oczyma świtom dziennym, a to mię nieco uspakajało poczęło. Wnet też przyszli górale.

wadza dokładniejszą kontrolę, stara się o należyte wyćwiczenie żołnierza — od-tąd bowiem wszystkie klasy, obowiązanych do służby wojskowej, będą po-woływane co roku namanewry — a w końcu zawiera szereg przepisów, mają-cych na celu ułatwienie szybkiej mo-bilizacji. Chociaż nowa ta organizacja pociągnie za sobą dość znaczne wy-datki, to przecież Zgromadzenie naro-dowe, uznając jej doniosłość dla bez-pieczności kraju, zgodziło się chętnie i bez szerszych rozpraw na przyznanie rządowi potrzebnych kredytów.

Co się tyczy ustawy szkolnej, wypowiedziano w niej zasadę, iż zna-jomość języka, którym mówi przeważna część ludności, jest dla wszystkich obowiązkową. To wywołało wielkie wzburzenie pośród ludności greckiej, dość licznej we Wschodniej Rumelii. Metropolita grecki w Filipopolu wysto-sował do Zgromadzenia narodowego energiczny protest, grożąc, iż Grecy przeniosą raczej do Turcji istniejące w Filipopolu gimnazjum, ufundowane przez pewnego bogatego Greka, niż zgodzą się na zaprowadzenie w for-mie obowiązkowej języka bułgarskiego. Sprawa ta, jak wiadomo, oparła się aż o Ateny, i stała się przedmiotem wymiany myśli między greckim mini-strem spraw zagranicznych i rządem sofijskim. Pan Stambułow, pragnąc uniknąć nieporozumień z Grecją, zgo-dził się ostatecznie na pewne ustę-pstwa, mianowicie w tym duchu, że nauka języka bułgarskiego będzie ob-wiązkową tylko dla dzieci tych Greków, którzy są poddani bułgarskimi, a równocześnie zapowiedział i dla nich także wszelkie możliwe ułatwienia. Kwestya ta jeszcze nie jest stanowczo załatwioną; zdaje się jednak, że rząd książęcy wypowiedział tu ostatnie swo-je słowo, i nie okaże się skłonny do jakichkolwiek dalszych koncesyj.

Powracając do prac ważniejszych ubiegłej sesji, podnieść należy ułożo-ną na wzór austriacki ustawę, regu-lującą stosunki pensyjne urzędników państwowych, niemniej doniosłą dla podniesienia dobrobytu krajowego usta-wę, mającą na celu podniesienie ho-dowli koni, bydląt rogatego i owiec. Zapewnia ona tym hodowcom zagra-nicznym, którzy zechcą osiedlić się w Bułgarii, cenne korzyści. Między innymi, otrzymają oni znaczne obszary ziemi i przyrzeczenie, że wychodowa-

ne przez nich zdatne konie będzie za-kupywać zarząd wojskowy. Zgroma-dzenie narodowe przyjęło w końcu kilka przedłożeń rządowych, mających na celu rozwój kultury krajowej i wzmocnienie siły podatkowej ludności. Jak tedy widzimy, sesya ubiegła była obfitą w dodatnie rezultaty, a ks. Ferdynand, zamykając Izbę, złożył jej słusznie świadectwo, że wszystkie jej usiłowania były poświęcone rozwojowi kraju, niemniej podniesieniu rolnictwa i przemysłu narodowego.

Rada Państwa.

Mowa JE. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna.

miana w dyskusji nad etatem swojego wy-działu rządowego, jest następująca:

Wysoka Izbo!

Zanim przystąpię do wypowiedzenia tego, co wedle dawniejszego zamiaru i po dojrzałym rozważeniu poniekąd *mea sponte* w tegorocznej dyskusji nad etatem sądownic-twa wygłosić sobie przedsięwziętem, pozwolę sobie całkiem pokrótce odpowiedzieć na to i owo, cośmy usłyszeli w dyskusji dzisiejszej. Rozpoczęła się ta dyskusya bardzo długą mową, tak że w więcej niż trzech godzinach usłyszeliśmy dopiero dwie mowy, z których druga była całkiem krótka. Wysoka Izba pewnie nie będzie spodziewała się, iżbym na długie wywody szanownego pana posła Va-szaty odpowiadał zdanie po zdaniu, punkt po punkcie; wymagałoby to bardzo wiele czasu, a nadto mowa ta nie była wolna od powtarzania rzeczy wygłoszonych już na se-sjach dawniejszych i już wówczas zbitych, jako też od powtórzeń na końcu tego, co i początek jej stanowiło. (*Wesołość*). Nie wiem zaiste, co w mowie tej — jeśli wolno mi wyrazić wrażenie moje uwagą ogólną — naj-więcej podziwiał: ścisłość, elegancję (*weso-łość*), umiarkowanie, czy wielkie zaufanie, którego panu mówcy zazdroścę — zaufanie do własnej sztuki trzymania uwagi wys. Izby przez całe trzy godziny na uwieży. (*Wybor-nie!*) Wyznaję, że ja nie osmieliłbym się na tyle; i dla tego dość, krótko się sprawię w mojej odpowiedzi.

Zacznę od tego, co pan poseł wypowie-dział właściwie dosyć późno w toku swej mowy, t. j. w jednym z późniejszych jej sta-dyów. Mówił znowu, tą razą atoli obszerniej i w sposób poniekąd motywujący, o stawie-niu p. Ministra sprawiedliwości w stanie oskarżenia. Moi panowie, byłbym sobie wystawił świadectwo rzeczywiście niedobrego smaku, gdybym zaraz za pierwszą razą, gdy omainy wyraz ten padł z owych (młodoczeskich) ław tej wys. Izby, wystąpił był z rekryminacją przeciw niemu. Kilka razy przeniosłem go na siebie, nie odpiarając, bom sobie powiedzieć musiał: nikt nie broni się, nie będąc jeszcze oskarżonym. Ponieważ atoli

słowo to wciąż na nowo ciskane bywa do wys. Zgromadzenia, niech mi będzie wolno nie ze stanowiska ministra oskarżonego, ani też obwinionego, lecz wogóle ze stanowiska polityka, członka Rządu, parlamentaryusza nieco odpowiedzieć. W moich oczach oska-rżenie ministra jest bronią ciężką i poważną; niekiedy staje się bronią bardzo ostrą aby instytucje konstytucyjne ochronić od sanoi-woli administracyjnej. Moi panowie, z taką bronią rzecz ma się tak samo jak z oronią ze stali i żelaza, którą też obchodzić z nas po-siada, i z którą też obchodzić się umiemy — co do mnie przynajmniej, tak jest — broni tej używa się w pewnych okolicznościach, ale nie wywija się nią po powietrzu i nie grozi się nią, gdy się jej użyć nie może. (*Bardzo słusznie!*)

Ponieważ zresztą szanowny pan poseł Vaszaty jest praktycznym jurystą, a niejedno-krotnie dziś mi zarzucił, że ja nim nie je-stem, przeto przypominę mu pewne postano-wienia powszechnej ordynacyi sądowej. Są to owe postanowienia, które znajdują się w §§. 66 — 71, a które mówią o tak zwanym właściwym „procesie wyzywającym“ (*dyfa-macyjnym*), *de provocatōne ex lege diffamari*. Dla nieprawników dodaję, że w postanowie-niach tych przepisuje się, że, gdy ktoś wzglę-dem osoby trzeciej głosi mieć uroszczenie jakiegoś lub prawo, ta osoba trzecia może skargą wyzywającą zniewolić do udowodnie-nia swego prawa lub do odparcia w odpo-wiedzi na skargę twierdzenia, jakoby był rzecz takową głosił; a gdy nie uczyni ani jednego ani drugiego, wtedy sąd nałoży mu wieczne milczenie. (*Wielka wesołość*). Da-leko mi do tego, bym sądził, iżby mogło mi się powieść, i nie mam też wcale zamiaru między tak wymownemu nałożyć wieczne milczenie (*ponowna wielka wesołość*); ale chciałem tem napomknąć tylko, że nawet w życiu cywilnem niedozwolona to rzecz, żeby ktoś o osobie trzeciej twierdził, że ma u nie-go dług prywatny. A dalej w kodeksie kar-nym wyraźnie zakazano obwiniać kogoś o czyn karygodny. Przeciw temu zastrzeżenie go skarga o obrazę czci; a nawet z kary ponie-sionej nikomu zarzutu czynić nie wolno. Może atoli i w życiu parlamentarnem niecałkiem dozwoloną jest rzeczą ustawicznie powtarzać, że ktoś zawinił naruszeniem konstytucyi, że Minister pozostaje moralnie w stanie oskarżenia, czyli — jak dziś pos. Vaszaty ele-gancko się wyraził — że Minister zasiada moralnie na ławie oskarżonych (*wesołość*), nie próbując nawet oskarżenia tego przeprowa-dzić. Prawda, szanowny pan poseł powiedział, że na to nie znalazłby w Izbie dostatecznej liczby głosów. Ale, moi panowie, jam temu nie winien i z pewnością nie zadam sobie trudu, żeby mu ją pozyskać. (*Wybornie — Wesołość*).

Przechodząc teraz do przedmiotowych wywodów szanownego pana mowcy, powie-dzieć muszę, że we wszystkich swych, bardzo długich wywodach legistycznych ustawicznie argumentuje w pewnym jednym kierunku; operuje ciągle interpretacją ekstensywną w najszerszym i najwybitniejszym tego wyrazu znaczeniu; opowiada nam zawsze o ustawach, które ja podobno naruszyłem, a potem mówi: w ustawach tych nie ma nic o sprawach ję-zykowych, a więc Minister, który nie docho-wuje tego, czego ustawy nie zawierają o spra-wach językowych, naruszył ustawy (*Weso-łość*). Moi panowie, jest to argumentacja z jurystycznego punktu widzenia, nieco wątpliwa. Nie przeczę bynajmniej — mówię *in casu* całkiem na seryo — że interpretacja ekstensywna niekiedy jest dozwolona, i — aby wspomnieć o jednym z głównych punktów wywodów pana preopinanta — właśnie wy-dając znane rozporządzenie z dnia 3 lutego 1890 r., zupełnie byłem świadomy, że inter-pretuję ustawę ekstensywnie, ale, jak mi się zdaje, nie fałszywie.

Nie będę użył wys. Izby raz jeszcze dokładnem przedstawieniem tego, com już kilkakrotnie powiedział i co z innej także strony niejednokrotnie już powiedziano, lecz przypominę tylko, jako cała ta kontrowersya *iterum atque iterum*, już jest omówiona. Za-sada jest wprawdzie ta: *non bis idem*; ale u szanownego pana preopinanta, zdaje się, nie ona nie znaczy; jego zasadą jest: *non bis, sed ter quaterque* i t. d., i t. d. (*Wielka we-sołość*).

Szanowny pan poseł Vaszaty mówił także o urzędowej czynności mojego poprze-dnika na urzędzie. Zarzucił mu, że tylko raz jeden zjawił się w Czeskim klubie, że przy-jęto go tam w sposób bardzo nieprzyjemny i że nigdy potem już nie bywał. Otóż, moi panowie, nie myślę omawiać takich histo-ryjek klubowych, które zazwyczaj, jeśli do-brze poinformowany jestem — a wszakże sam także byłem już członkiem takiego kluba parlamentarnego — zachowywane bywają w tajemnicy; ale jeśli pragmatyczne przed-stawienie tego, co w Czeskim klubie się stało, po prawdzie jest powtórzone przez pana posła, o czem nie chciałbym wątpić, wtedy wyznać muszę, że pan Minister bar. Prażak miał słusność, nie zjawiać się po raz drugi w Czeskim klubie; a ja w jego miejscu z pe-

wnością nie byłbym sobie postąpił inaczej. (*Bardzo słusznie!*)

Naturalnie, mówił pan poseł znowu bardzo wiele o punktacych, tak zwanej ug-dy czesko-niemieckiej i ich wykonaniu. Mo-panowie, wyznaję, że, gdy równie długos mowy, jak niejedno z jej osnowy, cierpliwość moją do pewnego stopnia irytować zaczynała, byłem sobie z początku postanowił mówić dosyć ostro i może dosyć drastycznie, co szczegó-lniejszą sztuką nie jest; owszem, zdaje mi się, że nawet trudniej miarkować się w wyrazach, a jednak wyrazić to, co się chce powiedzieć. Ale wyznaję, jestem właściwie rozbrojony pewnymi rzeczami, które pan poseł Vaszaty tu przytoczył, opowiadając nam z wielkiem poczuciem samego siebie i z napuszonym upodobaniem, jak on znieważał zasłużonego z dawna, sławnego przywódcę, dra Riegera męża honorowego w najprawdziwszym tego wyrazu znaczeniu. (*Bravo, bravo*). W obec tego, ja nie mogę alterować się wyrazami — muszę to uznać — o wiele słabszymi, których on względem mnie użył. (Pos. Vaszaty: Nie znieważałem!) Pan poseł sam to opo-wiadał; proszę, protokół stenograficzny udowodni, kto z nas ma słusność; zresztą nie będziemy prowadzili dyalogów. A więc rze-czywiście nie będę się alterował; że znowu zarzucano mi cały szereg ciężkich zbrodni, i poprzestaję, jak i dotychczas czyniłem, na faktycznem sprostowaniu tego i owego.

Tak n. p. gdy pos. Vaszaty o począt-kach punktacyj mówi, że podyktował je lub wpłynął na nie ambasador niemiecki książę Reuss, powiedzieć muszę, że zdumiony je-stem, słysząc to, i zdaje mi się, że ambasador niemiecki sam będzie zdumiony. (*Weso-łość*). W mowach posła Vaszatego powtarza się coś, z czem on bardzo chętnie się popi-suje, że zawsze szuka związku między polityką zagraniczną a wewnętrzną. Zdaje się to być jego zwyczajem, który spostrzegliśmy u niego przy innych także sposobnościach; ale wywody jego o polityce zagranicznej niezaw-sze z przyjemnością słuchane były przez wła-snych towarzyszy jego w stronnictwie. (*Wielka wesołość*). Otóż pan poseł użył zwro-tu, który ja od siebie powiązałbym, jeśli mi wolno tak powiedzieć, z jego stosunkami za-granicznymi, gdy o przeszłości Czech mówiąc, powiedział: „W owych czasach, gdy naród czeski był jeszcze panem swoich losów...“ Miał on na myśli owe czasy, które dawno minęły, i które też przynajmniej w większej części punktów ówczesnego stanu rzeczy mo-żna uważać za niepowrotne, t. j. wiek sze-nasty i siedemnasty. Że w owych czasach naród czeski rzeczywiście był panem swoich losów, dotychczas nie wiedziałem; była wów-czas reprezentacja wyłącznie stanowa, i wy-soce arystokratyczna, która z królem dzieliła władzę. (*Bardzo słusznie!*) A skoro mówi-łem o stosunkach zagranicznych — wiado-mo, że pan poseł Vaszaty nieraz okazał pew-ną predylekcyę dla francuzczyzny. Daleko mi do tego czynić mu żąd jakiśkolwiek zar-zut; sam wiele u Francuzów podziwiam: ich niepospolitą ruchliwość duchową, ich zdolności, ich zapał, ich zmysł artystyczny, dowcip i pewną elastyczność, z którą dziś jeszcze lud ten przedstawia się nam jako ży-wa wielka ilustracja dewizy miasta Paryża: *Fluctuat nec mergitur*. Ale, moi panowie, właśnie we Francji i właśnie w tych sfera-ch francuskich, ku którym pos. Vaszaty najwięcej się zwraca ze swemi sympatjami, ludzie byłiby bardzo zdumieni, gdyby usły-szeli, że przy reprezentacyi stanowej naród jest panem swoich losów. (*Bardzo słusznie i wesołość*). Ale pozwolę sobie od narodu fran-cuskiego, którego może wcale nie powinie-nem być wspominać, przejść do bliższego, który i mnie więcej obchodzi. Naród czeski sam będzie niepospolicie zdumiony, słysząc, z jakim zapałem szanowny pan poseł wśród głośnych objawów zgody pewnej części swo-ich towarzyszy, zachwalał wnioski językowe Wurmbraunda i Scharschmidta i całe prawne poglądy lewej strony wys. Izby. (*Bardzo słu-sznie!*) Moi panowie, gdy przypominę sobie walki, które odtąd w Czechach przeciw po-glądom tym stoczono, muszę być zdumiony, że coś podobnego słyszę. (*Bardzo słusznie!*)

Między zaczeponemi przez szanownego pana posła osobami, znajduje się także pre-zydent najwyższego trybunału, który dopiero ustąpił, pan Schmerling. Pan poseł rzeczywi-ście prawdziwie przedstawił pewne walki poli-tyczne, w których i ja — *si parva licet com-ponere magnis* — znajdowałem się między przeciwnikami pana Schmerlinga, przynaj-mniej w głosowaniu, i daleko mi do tego, bym ujmował się za wszystkimi jego poglą-dami politycznymi; ale żeby o mężu, który bądź co bądź, przez lat 60 był wiernym słu-gą swego Cesarza, który zawsze podtrzymał sztandar austriacki (*żywe objawy zgody* na lewicy), i zawsze manifestował swoje po-czucie austriackie, w ten sposób mówić, jak to dziś się stało, bez najmniejszego słowa uznania, którego się przecież chętnie używa przeciwnikowi właśnie przechodzącemu w stan spoczynku, to — nie mogę wyprzeć się — trochę mnie zniechęciło. (*Żywe objawy zgo-dy z lewicy*).

— Dowie się stryj dopiero jutro — od-parłem rozniewany, jaki zawód obrałem, ale majątkiem może stryj dowolnie rozporządzać i na mnie oglądać się nie potrzebuje.

Powiedziałem to z nagłem postanowie-niem wyszukania sobie do jutra jakiejkol-wiek posady. Miałem tę myśl w drodze je-szcze, rzecz nie była dla mnie tak trudną, tembardziej, że mi były zupełnie obojętne kwestye pieniężne, a stosunków miałem dużo.

Stryj zmilczał, a po chwili spokojnie mówić zaczął:

— Gadaj sobie, co chcesz i rób, jak u-ważasz. Ja bez względu na to, oto co posta-nowiłem: Testament mój już sporządzony. Według niego przez pięć lat po mojej śmierci masz pobierać dochody tylko; po latach pię-ciu, jeżeli się wykażesz, żeś w myśl mego życzenia dokończył studyów prawniczych i jesteś czemkolwiek, majątek przechodzi na twoją własność. W razie przeciwnym cały zostanie obrócony na stypendya, a ty oczy-wicie tracisz nadal prawo do dochodów.

Zasiałem się ironicznie:

— Ciekawy jestem — odparłem — kto stryjowi doradził takie warunki i czy stryj myśli, że przez to robi radość sumieniu swe-mu, które mu nie pozwala próżniakowi zapisywać majątku. Skoro taka piękna kontrola obmyślona, brakuje tej jeszcze, żebyśmy od czasu do czasu wykazywał się, że istotnie pracuję, bo ktoś mi przeszkodził nie nie robić, skoro raz obejmę majątek. Na drugi dzień po odebraniu go, mogę porzucić wszyst-ko i znowu być sobie niczem więcej, tylko panem Sewerynem, jak dzisiaj.

Stryj poważnie i surowo spojrzął na mnie.

— Jestem najmocniej przekonany — rzekł stanowczo, — że raz obrawszy zawód, nie porzucisz go, a również głęboko jestem przekonany, że oszustem nie będziesz...

To rzekłszy wyszedł z pokoju, pozosta-wiając mnie pod silnem wrażeniem słów ostatnich.

Istotnie byłbym oszustem, gdybym przy-jąwszy majątek nie spełnił warunków — a stryj, który z taką wiarą zapewniał mi, że tego nie popełnię i z taką wiarą, bez dal-szych zastrzeżeń testament ułożył — zaim-ponował mi i zawstydził. Czułem, że w obec tego starca, w obec tego sumienia, jestem nieponiem, albo dzieckiem, robiącemu na złość. A to wszystko w połączeniu z tem, com czułem w duszy, z powodu Anny, upokorzyło mnie ogromnie. Była to druga błyskawica i drugi promyk, wpadający w otchłań du-szy wyzwoleńca. Tak, oszustem, prostrstu oszustem być nie potrafię! Słowa stryja dały mi świadomość tego, jak znów przejście z Anną dało mi dowód, że rozpustnikiem być nie zdołam, — że owszem gonimem za uczu-ciem czystym, za prostotą myśli i słów, od których flirt z Anną był tak daleki, jak moja sofisterya od prostoty tych kilku słów stryja.

Wkrótce potem wyjechałem do Sytej. Przyjęty byłem przez ojca Anny bardzo ser-decznie. Uprzedzony widocznie przez córkę, rad był z tego związku. Widocznem było, iż całem sercem przystał do drugiego małżeń-stwa i oczywiście do drugiej córki. Pierwsza była dla niego tylko depozytem po ś. p. nie-boszcze, któryby chciał tylko jak najprędzej oddać komu innemu.

Z Anną stosunek był dziwny, — nie-mal obojętny. Ja zachowując pozory, staran-nie unikałem sposobności do poufnej rozmo-wy. Widywałem się z nią tylko przy innych a mówiłem o rzeczach banalnych.

(Dokończenie nastąpi).

Karol August.

Pomówię teraz jeszcze o kilku słowach szanownego pana posła, które odnoszą się do punktacji i do rozporządzenia z dnia 3 lutego r. z. Powiedziałem, że argumentacja pana mowy po części na tem polega, iż mówi, że ustawy nie nie zawierają o stosunkach językowych, a z tego braku przepisów chce coś wyinterpretować. Otóż przyznać muszę — zupełna to prawda — że stan ustawodawstwa dawniej był inny, i po części prawdziwie przedstawiał go szanowny poseł; ale co dziś jest prawem obowiązującym w Austrii, n. p. nasze ustawy sądownicze, nie zgoda nie zawierają o języku służby wewnętrznej; i to właśnie jest przyczyna, że Rząd w tym punkcie zawsze reklamował dla siebie prawo wydawania rozporządzeń i dziś jeszcze reklamuje. Gdyby Rząd inaczej rzecz pojmował, nie byłby mógł wydawać rozporządzeń. Ale to pojmowanie rzeczy jest już dość dawne, ja go nie wynalazłem, lecz gotów jestem bronić go i czuję się współodpowiedzialnym za nie. To zupełna prawda.

Nakoniec szanowny pan poseł w wywodzie swym wciąż mówiąc o zaczepkach przeciw narodowi czeskiemu, wciąż powtarzając postulat równouprawnienia i wciąż mówiąc o panowaniu żywiołu niemieckiego w Czechach, nagle wśród takowego przedstawienia rzeczy kilkakrotnie nazywa mieszkańców języka słowiańskiego pierwszymi mieszkańcami kraju. O historyczną prawdę tego twierdzenia sprzeczać się z nim nie będę; zdaje mi się, że akta w tym względzie jeszcze nie zamknięte; ja zaś z pewnością nie śmiem wtrącać się do tych badań dziejowych. Ale kto mówi o równouprawnieniu, temu nie wolno powiedzieć: jedni są pierwotnymi mieszkańcami kraju — albowiem wyraźnie daje tem poznać, że jednym więcej żyćzy niż drugim (*hucne brawa* z lewicy), i że równouprawnienie jest mu kolcem woku. Sam jestem pochodzenia niemieckiego, ale urodziłem się w Pradze i nie pozwolę, żeby mi ograniczano moją przynależność do Czech taką terminologią o pierwotnych mieszkańcach kraju. (*Hucne brawa*).

Na tem kończąc to, co szanownemu panu posłowi Waszatemu odpowiedzieć miałem. Jak powiedziałem, nie myślę odpowiadać na mnóstwo wyrazów, których on użył; ale jedno lojalnie wyznam. Posądził mnie, a jest to prawda: dopuściłem się razu pewnego w wys. Izbie tej wielkiej zbrodni — przypominam sobie dobrze — że kartę księgi gruntowej pomieszałem z podaniem do księgi gruntowej *Grundbuchseinlage* — *Grundbucheingabe* — (*wesołość*) — to prawda; gdybym jednak zechciał wyliczać wszystkie *lapsus linguae*, które dziś się zdarzyły, miałbym sporo roboty. (*Ponowna wielka wesołość*). Tego jednak nie uczynię. (*Brawo!*).

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY MONARCHII

(Nowy tajny radca. — Uzbrojenie kawalerii karabinami nowego systemu.)

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, Najjaśniejszy Pan nadał szefowi sekcji w Ministerstwie skarbu, baronowi Baumgartnerowi, godność tajnego radcy. Baron Baumgartner stoi już od dłuższego czasu na czele sekcji niestałych podatków i uchodzi powszechnie za znakomitą siłę na tem polu. Wszystkie reformy, dokonane od lat kilkunastu w zakresie niestałych podatków, przysły do skutku za jego współpracownictwem, i on to odegrał wybitną rolę przy przeprowadzeniu ostatnich wielkich reform podatku wódczane-go i od cukru. Również rozwinął niezwykłą, a wielce skuteczną działalność przy załatwieniu kwestyi podatków spożywczych z okazji rozszerzenia wiedeńskich linii akcyzowych. Baron Baumgartner został mianowany pierwszym szefem sekcji w Ministerstwie skarbu dopiero niedawno po ustąpieniu barona Posanera.

— Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że już w najbliższych tygodniach cała kawaleria austriacka będzie uzbrojona w 8 milimetrowe karabiny repetierowe; pułki kawalerii obrony krajowej otrzymają nową broń palną w ciągu wiosny i lata r. 1892. W ten sposób cała austro-węgierska konna będzie najpóźniej do jesieni roku przyszłego uzbrojona jednolicie. Wedle tego samego źródła, nie ma mowy o zrealizowaniu poruszonego z kilku stron projektu, aby do pułków ułańskich wprowadzić napowrót lance.

Z Warszawy.

(W sprawie zakazu języka polskiego na kolejach żelaznych w Królestwie. — Propaganda socjalistyczna. — Pomoc tylko dla Rosyan).

O losach znanego okólnika generała Broka do urzędników kolei żelaznych w sprawie zakazu używania języka polskiego na kolejach w Królestwie Polskim donoszą z War-

szawy, iż zakaz pozostał ostatecznie niewykonanym. Bezpośredni przełożony Broka, generał Szebeka, w Petersburgu wyraził zdanie, iż ogłoszenie pomienionego okólnika nie było taktownem i dał „wygawor” naczelnikowi żandarmerji warszawskiej. Brok ze swej strony zganił Frydryksa, a skończyło się na adju-tancie Soncewie, który za karę przeniesiony został z Warszawy do Mławy. Ten Soncew właśnie był redaktorem okólnika i sprawcą całego zajścia. On denuncjował służbę kolejową i restauracyjną, twierdząc, z oburzeniem, że służba ta nie tylko używa języka polskiego, lecz sama nawet zagaduje podróżnych po polsku.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi o wzmagającej się w Królestwie propagandzie socjalistycznej, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Charakter jej jest antyrządowy połączony z niechęcią do klas zamniejszych. Władze przedsięwzięły ostatnimi czasy liczne aresztowania. W samem społeczeństwie polskiem nie da się zorganizować skutecznej kontr-agitacji, bo na to nie zezwoliłyby władze, chociaż przy innych stosunkach byłaby ona łatwiejszą niż gdziekolwiek w zachodniej Europie.

Warsz. Dniw. oświadcza się przeciwko uwzględnieniu podania, wniesionego przez oddział warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu w sprawie przyjęcia z pomocą biedniejszej ludności z powodu nieurodzaju. W podaniu proponowano urządzenie magazynów ze zbożem, podjęcie na wiosnę robót publicznych, ukrócenie działalności spekulantów zbożowych i wyjednanie pozwolenia na zbieranie składek.

Głód w Rosyji.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga: Dzięki najświeższym energicznym zarządzeniom rządu, celem sprowadzenia nagromadzonego na Kaukazie zboża do gubernij, dotkniętych niedostatkiem, położenie w tych guberniach polepszy się prawdopodobnie w czasie najbliższym. Pokazuje się obecnie, iż kardynalnym powodem złych stosunków nie jest tyle brak zboża, jak raczej nierówny jego rozdział i niedość dostawa nagromadzonych w różnych punktach zapasów. Sprawozdania władz prowincjonalnych stwierdzają, że zasiewy zostały dokonane w dostatecznych rozmiarach, i że wyżywienie ludności do wiosny jest mniej więcej zapewnione. Według urzędowego raportu ministra skarbu, obecny stan zasiewów ozimych (żyta i pszenicy), jest następujący: We wszystkich wewnętrznych guberniach, obejmujących obszar, dotknięty klęską głodową, zasiewy są dostateczne, w północnych okolicach i na Krymie mniej niż średnie, na południu, poniżej 52 stopnia szerokości, niedostateczne.

Carewicz, jako prezydujący komitetu specjalnego, zajmującego się zorganizowaniem pomocy publicznej, oświadczył, że wydatki na podróże osób, upełnomocnionych ze strony komitetu, będą pokrywane z własnych jego funduszy. Członkowi komitetu, hrabiemu Woroncowskiemu - Daszkowskiemu, polecono utworzyć specjalną radę z osób, obznajomionych z handlem zbożowym, a to dla wskazania sposobu, w jaki należy zaopatrywać w zboże instytucje dobroczynne na miejscu.

W komisji, mającej się zająć robotami publicznymi, dla dania zarobku ludności głodem dotkniętej, ministerstwo marynarki zamówiło za milion rubli drzewa do budowy okrętów; podobne zamówienie, na pół miliona rubli, nadeszło od Towarzystwa „Kaukaz i Merkury”.

Na wiosnę komisya robót publicznych podejmie roboty irygacyjne w 21 guberniach, nadto będą przedsiębiorne roboty regulacyjne brzegów Wołgi i Donu.

W Wilnie odbyło się, pod prezydencją marszałka gubernialnego, hrabiego Adama Platera, zebranie marszałków powiatowych i deputatów szlachty gubernii wileńskiej, na którem uchwaloną została składka na głodnych w guberniach wschodnich, nie niżej, jak po 1¹/₂ kopiejek z opodatkowanej dziesiętyny ziemi szlacheckiej w gubernii wileńskiej. Opodatkowanych dziesiętyn w gubernii wileńskiej szlachta posiada 1,397.963.

Sir William White.

Sir William Arthur White, ambasador angielski w Konstantynopolu, zmarł d. 28 grudnia w Berlinie, w 68 roku życia.

Dziad zmarłego męża stanu sir Neville Gardiner był przedostatnim posłem Wielkiej Brytanii przy Stanisławie Augustcie i opuścił Warszawę w chwili, gdy król odstąpił od stronnictwa Konstytucyj 3 maja, gdyż był zanadto z tem stronnictwem związany. Pani Neville pozostała z córką w Warszawie, z powodu niepokojów wojennych, utrudniających powrót do Anglii.

Następnie przeniosła się do Puław, gdzie przyjazne zawiązała stosunki z rodziną książąt Czartoryskich. Na dworze puławskim wychowana panua Lili Neville poślubiła tam-

że p. White, który przybył do Polski, jako członek parlamentarnej komisji angielskiej, badającej stosunki handlu zbożowego w środkowej Europie i wziął w dzierżawę wieś Górę z klucza Puławskiego. Tam urodził się syn William i lata dziecięce spędził w Polsce. Wspomnienia te się nie zatężyły, choć młodzieńcem powrócił do Anglii i obrał zawód dyplomaty. Odszły się one, gdy sir William White przez dłuższy czas przybywał w Warszawie, w charakterze urzędowym konsula angielskiego, a mianowicie podczas powstania roku 1863, potem został przeniesiony do Gdańska, następnie był posłem w Belgradzie i w Bukareszcie, a od roku 1886 ambasadorem w Konstantynopolu.

Do końca życia z krajem i społeczeństwem polskiem był związany, utrzymując liczne stosunki przyjazne z Polakami; językiem polskim władał wybornie, był pilnym czytelnikiem pism polskich i znał wszelkie znakomitsze dzieła naszej literatury, przy każdej sposobności dając dowody swej przychylności dla narodu, wśród którego się urodził, i gdzie zamierzał po zakończeniu świętego zawodu dyplomatycznego osiąść na lata odpoczynku.

W czasach, gdy scentralizowanie kierownictwa politycznego w gabinetach obniżyło poniekąd rolę posłów dyplomatycznych, sir William White swoją indywidualnością nie tylko prześcignął innych, ale zajął stanowisko tak wydatne, że zostawił ślad w historii.

Jako zastępca ambasadora po ustąpieniu sir Elliota, odegrał w Konstantynopolu rolę pierwszorzędą, ostąpił zwłaszcza *status quo*, powstałe w Bułgarii, krzyżował i paraliżował wpływy dyplomacji rosyjskiej, a do ostatniego przesilenia w dywanie był *spiritus movens* polityki poprzedniego wzyra.

Umiano w gabinecie St. James ocenić te zasługi ambasadora wyjątkowych zdolności i szerokiego poglądu.

Przed kilku laty przybył na Święta wielkanocne do Krakowa dla odwiedzenia przyjaciół. Kto tylko z naszych rodaków w Stambule był w ostatnich latach, doznał niezmiennie najszczerzej gościnności, a w razie potrzeby i pomocy Sir Williama Whita. W czasie, gdy był jeszcze konsulem w Gdańsku, poślubił tamże pannę Kędzior, córkę współnika znanej w Polsce firmy handlowej Kędzior i Makowski.

Wydawszy córkę przed dwoma laty za p. Geijera, pierwszego sekretarza szwedzkonorweskiego poselstwa w Berlinie, chciał u córki spędzić święta Bożego Narodzenia; w drodze zaziębił się w przeprawie przez Bałkany i już chory do Berlina przybył, a po czterech dniach choroby zmarł, wskutek następstw influenzy.

KRONIKA

Lwów, 30 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej skatufy gminie Białobrzegi, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Stypendya.** Najj. Pan raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4go listopada b. r. nadać Najmiłościwiej na przedstawienie Wydziału krajowego, trzy stypendya po tysiąc (1000) zł. w. a. rocznie z fundacyi, noszącej Najdosłowniej Imię Monarchy, na rok szkolny 1891/2 pp.: 1) Stanisławowi Władysławowi dw. im. Wróblewskiemu, doktorowi praw; 2) Piotrowi Ignacemu dw. im. Bieńkowskiemu, doktorowi filozofii i 3) Eugeniuszowi Józefowi dw. im. Borzęckiemu, doktorowi wszech nauk lekarskich.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator** przybył onegdaj pieszym pociągiem ze Lwowa do stacyi kolejowej Sniatyn-Zaluże, gdzie powitany przez p. starostę Arvaya i br. Jakóba Romaszkana, udał się w towarzystwie tego ostatniego koźmi do Horodenki. Jego ces. i król. Wysokość przybył do Horodenki o godzinie 6 wieczorem i zamieszkał u br. Romaszkana.

Wczoraj polował Najd. Arcyksiążę w lasach Potoczyskich. Uczestnikami polowania są oprócz właściciela dóbr Horodenki pp.: hr. Artur Gołuchowski, hr. Szembek, rotmistrz Stojowski, kapitan Pregler, Eugeniusz Abrahamowicz, Juliusz br. Brunicki i Krzysztof Abrahamowicz.

— **Mianowania w armii.** Najj. Pan raczył zamianować:

W galicyjskich batalionach strzeleckich (których liczba uwidoczniła poniżej obok nazwiska) mianowani zostali podporucznikami: Bol. Bronikowski 4, Izidor Glas 30, Juliusz Fiedlee 30, Juliusz Schidloff 4, Wilhelm Wang 30, Stanisław Pardyak i Edmund Grosse 13, Markus Kapelus 30, Rudolf Philipp 4, Kazimierz hr. Russocki 30.

W kawalerji mianowani zostali podporucznikami: Stanisław Weinwurm przy pułku ułanów nr. 6, Alfred Sietnicki uł. 7, Ludwik

Żeleński uł. 1, Emil Kimmelman dr. 9, Jerzy Poraj Madeyski uł. 1. Maks. Lob uł. 4, Alf. Bielka v. Karltran uł. 11, Feliks Drużbicki uł. 6, Wiktor Catharin uł. 4, Franc. Lutteri uł. 11, Gustaw Pollak i Feliks Fuchs uł. 3, Hen. Kaden uł. 2, Mir. Stranecki uł. 11, Feliks Pollak uł. 7, Jakób Siemiginowski dr. 10, Stefan Dembiński uł. 1, Klemens Heinrich uł. 4, R. Falke uł. 7, Ed. hr. Sizzo-Norris uł. 11, Alfred Ziffer, Antoni Weiser i Ludwik Schwarz uł. 8, Wilh. Stanek uł. 13, Wincenty Kirchmayer uł. 13, Adolf Bösch uł. 6, Stefan Mauthner uł. 4, Hugo Gallia dr. 7, Karol Hollitscher uł. 13, Emil Salcher dr. 10, Ryszard Epstein uł. 6, Alfred Włodzimirski uł. 3, Paweł Sonenthal uł. 2, Ernest Langfelder uł. 13, Roman Ochocki uł. 7, Ludw. Szczebanowski uł. 4, Gustaw Thavonat drag. 9, Henryk Schulz drag. 11, Maksymilian Nasko drag. 10, Wiktor Mayer drag. 11.

— **Obiad.** Wczoraj odbył się obiad u JE. Pana Namiestnika Kazimierza hr. Badienego, na 18 nakryć w którym wzięli udział pp.: zastępca Marszałka krajowego, Antoni Jaxa-Chamiec, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej, dr. Michał Bobrzyński, inspektorowie szkolni kraj.: Bolesław Baranowski, dr. Seweryn Dniestrzański i dr. Ludomił German, dyrektor szkoły realnej, dr. Teofil Gerstman, radca Namiestnictwa, Jan Hild, ks. kan. Bazyli Iluicki, radca Namiestnictwa, nowomianowany delegat krakowski, Kazimierz Laskowski, ks. kanonik Rudolf Lewicki, kraj. inspektorowie szkolni: Jan Lewicki i Stanisław Olszewski, prof. Uniwersytetu Jagiell., ks. dr. Pawliński, kraj. inspektor szkolny, dr. Zygmunt Samolewicz, radca Rządu Zygmunt Sawczyński i prof. Szkoły politechnicznej, Władysław Zajęzowski. — Przy końcu obiadu JE. Pan Namiestnik wznosił toast, wyrażając życzenia dla nowo mianowanego delegata krakowskiego, p. Kazimierza Laskowskiego

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Sączu, rozpisany został na d. 4 lutego 1892. Wybór ten odbędzie się w myśl §. 5 powiatowej ordynacyi wyborczej przez Radę gminną miasta Nowego Sącza.

(§) **Stypendya.** W bieżącym roku w 30 fundacyach, które rozperządza Wydział krajowy, zawakowało 157 stypendyów, przeznaczonych dla uczniów szkół publicznych. Z tej liczby stypendyów, było około 50 takich, co do których nadania obowiązują specjalne warunki, a zatem Wydział krajowy nie mógł niemi swobodnie rozporządzać. Do takich stypendyów należą: familijne, szlacheckie, oraz przywiązane do pewnego miejsca urodzenia lub zakładu naukowego.

Stypendya nadał Wydział krajowy następującym uczniom:

Uniwersytet lwowski:
Wydział prawniczy: Żmurko Adam z III roku, z fund. Barczewskiego o rocznych 300 zł.; Rybiński Konstanty z IV r., z fund. Barczewskiego 300 zł.; Jordan Jan z II r., z fund. Brzeskiego 190 zł.; Kuleczyki Konstanty z IV r., z fundacyi Russyana 157 zł. 50 ct.; Bartel Eugeniusz z II r., z fund. Siemianowskich 200 zł.; Podlewski Celestyn z III r., z fund. Żurakowskiego 262 zł. 50 ct.; Chudecki Maryan z II r., z fund. Żurakowskiego 210 zł.; Dobija Józef z I r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Potuczko Michał z III r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Siwiński Michał z III r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Harlander Adam z III r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Maszlak Jan z I r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Janiszewski Jan z I r., z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.; Władysław Włodzimierz z III r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Petryński Ludwik z IV r., z fund. Barczewskiego 300 zł.; Snopek Emil z III r., z fund. Barczewskiego 300 zł.; Dziama Aleksander z III r., z fund. Barczewskiego 300 zł.; Bielawski Stanisław z III r., z fund. Żurakowskiego 262 zł. 50 ct.; Rybczuk Prokop z IV r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Zaremba Emilian z I r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Falkiewicz Karol z II r., z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Gonet Michał z II r., z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Witwicki Tadeusz z II r., z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Gubrynowicz Władysław z I r., z fund. Pukalskiego 100 zł. (C. d. n.)

— **P. Bronisław Komorowski**, poeta i autor dramatyczny, napisał świeżo komedję na tle społecznem, z życia warstw mieszczańskich na gruncie lwowskim, którą odczytał wczoraj w szerszem kole literatów, artystów i dziennikarzy. Ze względu, że autor jest współpracownikiem *Gazety Lwowskiej*, wstrzymał się musimy z wszelkimi pochwałami, na jakie komedya istotnie zasługuje. Stwierdzamy tylko, że z nadzwyczajnym zajęciem wysłuchano tej rzeczy, w której żywioł mieszczański przedstawiony jest w kolorach nader sympatycznych. Autorowi, który tym utworem wszedł nader szczęśliwie na teren komedji społecznej, winowano szczerze, a nie wątpimy, że przedstawienie komedji na deskach teatralnych, usprawiedliwi zupełnie oczekiwanie wielkiego powodzenia.

— **Archiwum miasta Lwowa.** Otrzymujemy następujące pismo:

„Archiwum miasta Lwowa po rozszerzeniu lokalu, przeznaczzonego na jego umieszcze-

nie i po przeprowadzeniu najniezbędniejszej organizacji wewnętrznej, otwarte będzie z dniem 1 stycznia 1892 r. dla pracujących naukowo od godziny 10 do 1 z wyjątkiem świąt i niedziel, co niniejszym z polecenia p. prezydenta miasta Ed. Mochnackiego, do publicznej podaje wiadomości. Dr. Aleksander Czolowski, prow. kustosz.

— **P. Stanisław hr. Tarnowski**, wygłosi w Poznaniu w połowie stycznia dwa odczyty na rzecz Przytuliska i Ochronki ofiarnej.

— **Z Towarzystwa Łyżwiarskiego.** Wydział Towarzystwa oznajmia, że w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa na lodzie, powziął uchwałę, zabraniającą ślizgającym się palenia cygar i tytoniu na torze. Uchwałę powzięto skutkiem tego, że pałacy mimo ostrzeżeń, rzucają zwykle ogarki na lód, co zagraża bezpieczeństwu na torze, za które wydział jest odpowiedzialny.

— **Zamach samobójczy.** Józefa Stefaniaka, zamieszkała pod l. 16 przy ul. Sobieskiego, targnęła się na własne życie wczoraj z rana, napiwszy się spirytusu, w którym poprzednio namoczyła zapalki. Dostrzeżono to jednak wczas i odstawiono ją bezzwłocznie do szpitala, skutkiem czego nie zachodzi obawa utraty życia. Powodem był zawód doznany w miłości.

— **Kradzież koni.** Ołeksie Łukomskiemu, rolnikowi z Siedlisk, skradziono tu wczoraj około godziny 7 wieczór z podwórza domu pod l. 42 przy ul. Zielonej, sianie wraz z parą koni, z których klacz jest maści płowej z gwiazdką na czole, zaś wałach, maści czerwonej, ma białe tylne kopytko. O popełnienie tej kradzieży podejrzany jest chłop, szluznego wzrostu, ubrany w płótniankę, białą okragłą czapkę i płócienne krypcie, wiazane sznurem lub rzemieniem, za którym śledzą już organa policyjne.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie**, dnia 30-go grudnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 29-go do godziny 12 w południe dnia 30 grudnia 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (92 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była -0.2°C , najwyższa $+1.2^{\circ}\text{C}$ wczoraj po południu, najniższa -1.8°C nad ranem.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się Islandyi; zwyżka 775 do 770 w północnej Afryce; niżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 757 mm.

Prognoza na dobę dnia 31-go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku z zachodniej strony, co do siły słaby (1-2), srednia temperatura doby obniży się do -2.0°C . niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad: śnieg

— **Znaczniejsze pożary** w miesiącu bieżącym: w Kutach spłonęły, prawdopodobnie skutkiem podpalenia, budynki fabryczne (garniarnia) Herscha Eisensteina i Lei Breyer wraz z zapasami skór. Szkoda przeszła 20.000 zł., w znacznej części ubezpieczona. W Porąbce, pow. bialskiego, spłonęło 11 domów i 7 stodoł, szkoda 13.000 zł. W Nowosielcach, pow. bobreckiego, zgorzały trzy obejścia gospodarskie z zapasami, szkoda około 4.000 zł. W Grabowcu skolskim, w pow. stryjskim, spłonęła doszczętnie cerkiew filialna, należąca do gr. kat. probostwa w Hołowiecku; szkoda około 2500 zł. Pożar powstał skutkiem niedbalstwa służby kościelnej, która po t. zw. „pomynkach“, nie pogasiła należycie światła.

— **Pogrzeb** zwłok ś. p. Włodzimierza Stebelskiego, odbył się w Warszawie w poniedziałek po południu. *Kuryer Codzienny* podaje opis następujący:

Wczoraj oddaliśmy ziemi zwłoki towarzysza zawodu, ś. p. Włodzimierza Stebelskiego. Na wyprowadzenie zwłok poety, zebrał się tysiacy zastęp wielbicieli jego talentu.

Tłum przesunął się przed trumną, gdzie złożono wieńce: „od rodziny“, „od przyjaciół“, „od kolegów“, „Wł. Stebelskiemu od przyjaciela“ (Liberata Zajęczkowskiego), „od Wiktora Gomulickiego“, „od Artura Oppmana“, (Or-ot'a) i z napisem: „Niechaj ci ziemia lekka będzie“.

Orszak żałobny przeszedł placem Teatralnym, Senatorską i dalej mostem żelaznym na oddalone Brudne; nie zmniejszał się jednak, każdy bowiem pragnął nieszczerliwemu, który tragicznie rozstał się ze światem „z bezgraniczną odrazą do życia, ale bez żalu do ludzi“, poświęcić jeszcze przy mogile ostatnią łzę i pacierz...

Odeszli też od tego grobu po za skrajem ementarza, pod którym biedny pieśniarz utulił się na wieki, z żalem w duszy...

Do smutnego obrzędu możnaby zastosować słowa Heinego:

*Keine Messe wird man singen,
Keinen Kadosch wird man sagen,
Nichts gesagt, und nichts gesungen,
Wird an meinen Sterbenstagen.*

Kuryer Codzienny podał także podobiznę ś. p. Włodzimierza Stebelskiego.

— **Morderstwo.** Z Paryża piszą: Głównym wypadkiem podczas Świąt było wykrycie i zaarrestowanie mordercy baronowej Dellard, zamieszkałej na bulwarze du Temple; mordercę, w osobie porucznika Anastay'a, ujęto dnia 25 b. m. przed południem w jego mieszkaniu, przy ulicy de Valois, mianowicie w chwili, gdy odbywał się pogrzeb zamordowanej przed 20 dniami baronowej Dellard. Przez 20 dni bowiem, zwłoki baronowej wystawione były w „La Morgue“, w celu konfrontacji ze sprawcą zabójstwa. W mieszkaniu baronowej znaleziono nóż, pochodzący z wielkiego bazaru w Lyonie; początkowo uważano za reklamę ze strony bazaru, z drugiej zaś strony śledztwo wykazało, że między odwiedzającymi baronową, znajomymi jej, znajdował się pewien oficer, należący do załogi w Lyonie, nazwiskiem Anastay, który protekcyi baronowej i jej syna, zawdzięczał uzyskanie stopnia oficerskiego. Stwierdzono, że Anastay z powodu skandalicznych długów otrzymał urlop i dnia 1 grudnia b. r. opuścił Lyon. Ze względu na liczne i wzbudzające podejrzenie wskazówki, zdecydowano się na zaarrestowanie go, i dnia 25-go b. m. w nocy Anastay złożył szczegółowe zeznanie i przyznał się do winy. Motywem zbrodni było postanowienie zdobycia za każdą cenę 1800 franków, aby nie stracić stopnia oficerskiego. Anastay udał się przeto do mieszkania baronowej i zamordował ją, lecz w poszukiwaniach za pieniędzmi przeszkodziła mu bona, która tymczasem powróciła z miasta do domu. Chcąc być w możności wykazania *alibi*, odwiedził Anastay pewną wdowę, matkę swego przyjaciela, bezpośrednio przed 3 godziną po południu i zapowiedział swą bytność na obiedzie, na który też po spełnieniu morderstwa natychmiast przyszedł, zatarłszy przedtem wszelkie ślady krwi na ubraniu. Anastay używał w Lyonie bardzo złej reputacyi; pewna tancerka teatru tamtejszego była jego kochanką; dawała mu ona w końcu pieniądze, a nawet posłała mu do Paryża 40 franków. Przed wyjazdem zaręczył się Anastay w Lyonie z niejaką panną Rey, której matka trudni się pośrednictwem w małżeństwach. Ojciec Anastay'a, aptekarz, mieszkający w Paryżu, sam znajdował się w złych interesach i nie mógł zaspakajać ciągłych potrzeb pieniężnych swego syna. Porucznik Anastay odstawiony został do więzienia w Mazas. Stawać on będzie nie przed sądem wojennym, gdyż nie znajduje się w czynnej służbie, lecz przed sądem przysięgłych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Janssen. Do wczorajszej notatki o zmarłym historyku pospieszamy dodać jeszcze kilka szczegółów biograficznych:

Janssen urodził się 10 kwietnia 1829 r. w Xanten nad dolnym Renem, kształcił się w gimnazjum w Recklinghausen, a po złożeniu egzaminu dojrzałości w Akademii monastyrskiej, gdzie się poświęcił studjum filozofii i historii. Później, dla uzupełnienia swego wykształcenia i dla studjum teologii, zwiedził uniwersytety w Lowanium i Bonn, gdzie nauczycielami jego byli Möller i Laforet, Archbach i Clemens. W roku 1854 habilitował się jako docent prywatny historii przy Akademii monastyrskiej, ale już w jesieni tego samego roku powołany został jako nauczyciel historii do gimnazjum w Frankfurcie nad Menem, gdzie pozostał do końca życia, choć mógł daleko świetniejsze zająć stanowisko.

Tutaj poznał się i zaprzyjaźnił serdecznie z wielkim historykiem Böhnerem, którego wpływowi przypisać należy niezawodnie, że Janssen oddał się odtąd wyłącznie studjum historii. Zostawszy około roku 1860 duchownym, odbył naukową podróż do Włoch, specjalnie do Rzymu, gdzie w archiwum watykańskim zebrał cenne materiały do wojny 30-letniej.

Z pomiędzy licznych dzieł jego pomniejszych, wymienimy tu tylko dwa, dotyczące naszych dziejów: „Russland und Polen vor 100 Jahren“ (1864) i „Genesis“ der ersten Theilung Polens“ (Fryburg 1865). W tej ostatniej pracy nie zapomina o błędach naszego narodu, które w części spowodowały katastrofę, ale też we właściwym świetle przedstawia intrygi mocarstw, dążących do rozbioru.

Najgłówniejszym tytułem Janssena do sławy pierwszorzędnego historyka pozostanie jego na wielkie rozmiary zakrojona „Geschichte des deutschen Volkes seit Ausgang des Mittelalters“ — której dotąd ukazało się 6 tomów, a ostatni siódmy jest już o tyle przygotowany, że prawdopodobnie niebawem ukaże się w druku.

Ze stołu redakcyjnego.

(Drobizgi historyczne Aleksandra Kraushara, t. 2, r. 1891. — Złotobrody Emir. Powieść ukraińska. Napisał St. Wigura. Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, r. 1891. — Klub nietoperzy Abgar-Sołtana. Powieść. Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, t. 2, r. 1892.

(Dokończenie).

Przejdźmy teraz do drugiej powieści Abgar Sołtana „Klub nietoperzy“.

„Klub nietoperzy“ — jest to właściwie przyjacielski związek dwóch lekkiewiczów-hulaków: Władysława Kierbicza i hr. Karola, który z powodu nocnych schadzek i przesadnie rozsiewanych o schadzkach tych wieści, jako o heliogabalowych orgiach, zyskują miano nietoperzy.

Do towarzystwa wesołych przyjaciół przyłącza się jeszcze Jaś z Mądrowki, prawdziwy manekin, istna pozytywka, nakręcana przez hrabiego, typ bezmyślnej istoty, która przedę kwalifikuje się do zakładu idiotów, niż na członka wesołego klubu.

Władysław, potomek starszozłacheckiej rodziny, stracił już rodziców, a z ich śmiercią poszła na hulanki większa część ojcowizny; został mu jeszcze majątek Opole, lecz i ten jest już mocno nadzarpnięty. Długo by prawdopodobnie hulał i próżnował Władysław, gdyby nie... miłość. Ta sprowadza go na drogę pracy, na drogę obowiązku. Istotą ukończoną przez niego, jest Jadwiga Molska, daleka nawet kuzynka, uboga sierota, którą przygarnęli do siebie poczciwi państwo marszałkowsko Różyccy z Unia.

Wszystko byoby jak najlepiej, Władysław ożeniłby się prawdopodobnie z Jadwigą i prowadziłby najszczęśliwszy z nią żywot, gdyby nie rywal. Zjawia on się w postaci przyjaciela, p. Walerego z Zierzpola, człowieka już stateczniejszego, któremu nawet Władysław ma bardzo wiele do zawdzięczenia. Zgrał on się bowiem raz w karty w Kijowie i nie miał przy sobie wszystkich pieniędzy do zapłacenia długu. Walery, nie znając go jeszcze, nie tylko że pożyczył mu potrzebną sumę, lecz potem zajął się jeszcze uregulowaniem jego interesów i oczyścił mu z długów majątek. Sam zresztą Walery, prowadził kiedyś życie bardzo rozwiałe i przegrawszy również znaczną sumę pieniędzy, usatkwował się, zaczął pracować, odzyskał stracone mienie i został powszechnie cenionym i szanowanym obywatel w okolicy.

Obydwaj więc skrycie miłują Jadwigę, która domyśla się tylko tego, gdyż żaden nie śmie wynurzyć przed nią swoich uczuć. Jadwiga, na wypadek gdyby poproszono o jej rękę, waha się, którego wybrać. I ten dobry i tamten. Jeden młody, urodziwy, drugi bogaty, stateczny. Sama nie wie, którego kocha i prawdopodobnie zgodziłaby się na obydwóch, gdyby prawem dozwoloną była poliandrya.

Tymczasem zwycięstwo przechyła się na stronę Walerego i w końcu zostaje przy nim na zawsze.

Zawdzięcza on to następującej okoliczności.

Niejaki Wędolski, parweniusz-dorobkiewicz, puszcza w obieg paszkwil, napisany na Jadwigę (z jakiej racy, to nie wiem). Władysław, dowiedziawszy się o tem, chce początkowo wyzwać Wędolskiego, lecz przedtem jedzie naradzić się z Walerym. Ten zapytuje go, czy kocha Jadwigę. Władysław, choć nie wie nic jeszcze o miłości dla niej Walerego, zaprzecza temu najusilniej, i wypiera się ukochanej, jak św. Piotr Chrystusa. Dlaczego? To też zagadka, którą chyba jeden tylko autor mógłby rozwiązać.

Nie dość na tem. Gdy jeden z przyjaciół Wędolskiego w publicznem miejscu wyraża się z lekceważeniem o Jadwidze, Władysław milczy, bojąc się zdradzić ze swem uczuciem; — w obronie jej staje natomiast Walery. (To jeszcze trudniej zrozumieć).

Jadwiga, dowiedziawszy się o tem, odrzuca oświadczenia Władysława, tembardziej, że zapóźnił się z niemi trochę. Nie była już wolną. Dała bowiem słowo, i przyrzekła rękę Waleremu.

Ten usłyszawszy od narzeczonej o oświadczeniach i miłości dla niej Władysława, jedzie natychmiast do niego, i przemawia w następujących wyrazach:

Dlaczegoś mi nie powiedział, że kochasz Jadwigę. Byłbym ci nie przeszkadzał. Teraz już zapóźno!!

Jadwiga również nie zapomina o Władysławie. Chcąc wynagrodzić mu kosza, postanawia ożenić go ze swoją kuzynką, najwnię i wesołą zarazem Marynią, zjawiającą się w powieści, jak grzyb po deszczu.

Władysław tymczasem wyjeżdża w towarzystwie Karola do Wiednia, lecz tam nie może długo wysiedzieć, wraca więc i przyjeżdża na ślub Jadwigi. Tu poznaje Marynię, na poczekaniu oddaje jej swe serce, i ku uciesze państwa Walerych, prowadzi ją do ołtarza.

Klub nietoperzy rozwiązuje się, nad czem ubolewa mocno Karol, postać u-

miejętnie! pochwycona i oddana w powieści.

Taką jest treść w skróceniu „Klubu nietoperzy“.

Nie trudno nam chyba odgadnąć, że mamy do czynienia z autorem młodym, zupełnie jeszcze niewyroblonym. Trudno mi wykazać wszystkie błędy, jakie zawiera w sobie jego praca, gdyż jest ich wiele, bardzo wiele.

Ograniczę się więc na najważniejszych. Przedewszystkiem, brak prawdy psychicznej, brak konsekwencyi, brak obserwacyi życiowej. Najlepszym tego dowodem i przykładem jest sam Władysław Kierbicz. Jest to człowiek, który nie posiada chyba piątej klepki, gdyż inaczej trudno wytłómaczyć sobie jego postępowanie i ową rażącą sprzeczność, w jakiej bez żadnych racjonalnych ku temu przyczyn pozostaje ciągle z samym z sobą. Kochając np. miłością czystą, idealną, Jadwigę, myśli ciągle o niej, a jednak w Kamieńcu zapala się zmysłami po Licharowej, następnie żałuje tego, co nie przeskadza mu jednak zaraz, w towarzystwie Karola, udać się na bachanalie, zrobić awanturę z komikiem, i ańszować się publicznie z aktorką; następnie, przepędziwszy noc całą u niej, wprost z jej mieszkania wstępuje do kościoła. Tu, cudownym sposobem, nie tylko że się nawraca, lecz wpada w stan jakiejś ekstazy, zostaje natchniony jakimś nadziemiem uczuciem.

Tego rodzaju przejścia są nietylko nie-naturalne i naciągane, lecz wprost rażące zmysł estetyczny. Spotyka to się niemal na każdym kroku.

Autor często też powtarza się w kółko. Władysław np. mało 12 razy kładzie się spać i tyleż wstaje z łóżka. Czyż autor pod tym względem nie mógł się zdobyć na większą rozmaitość, lub oryginalność? I tak dalej, i tak dalej.

Wykazałem błędy, lecz nie chciałbym przez to zrażać autora do pracy na niwie literackiej. Nie odmawiam mu talentu. W pracy jego jest dużo zapału, dużo polotu, płynnie tam życie i drga w całej pełni i świeżości, styl przytem miejscami piękny, szczególnie w opisach zjawisk przyrody, stanowi niemałą zaletę powieści.

Talent więc i zdolności rozwinąć się mogą, trzeba tylko na to cierpliwości i czasu, a przedewszystkiem pracy.

Josef Hendigery.

Z komitetu dla spraw chowu koni.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicyi odbył posiedzenie dnia 3 października b. r., na którym byli obecni:

JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, jako przewodniczący; dalej jako Goście: JE. hr. Siemieński-Lewicki, hr. Cetner, pp.: Bielski, Borowski-Skarbek i c. k. major Klustersky, komendant oddziału wojskowej stacji ogierów rządowych w Drohowyżu. Referent c. k. starosta Płazek.

Protokół prowadził c. k. koncepista Namiestnictwa Gubatta.

Po odczytaniu i przyjęciu bez zmiany protokołu z ostatniego posiedzenia komitetu, odbytego dnia 15 czerwca b. r. e. i k. major Klustersky przedstawił konsygnację zakupionych 13 ogierów z galicyjskich prywatnych hodowli, którą komitet przyjął do wiadomości. Następnie podał do wiadomości, że do przepisane go stanu 470 ogierów brakuje obecnie 9 sztuk, które mają być nabyte na wystawie i targu ogierów, mającym się urządzić w Wiedniu w dniach od 17—19 października b. r.

Na wniosek członka komitetu p. Bielskiego uproszono do współdziałania przy nabyciu powyższych 9 ogierów w Wiedniu pp.: członków komitetu JE. hr. Siemieńskiego-Lewickiego, hr. Cetnera i Stojewskiego.

C. i k. major Klustersky przedłożył dalej konsygnację ogierów, które w r. 1892 mają być wynajęte, względnie pozostawione nadal w prywatnym posiadaniu. Wedle tej konsygnacyi uchwalono już oddanie 9 ogierów pp.: Cienkiemu, hr. Bruńskiemu, hr. Romaszkanowi, Kisielskiemu, Skrzyńskiemu, hr. T. aowskiemu, Marynowskiemu, Hompeschowi i Stonekiemu; u dotychczasowych najemców pozostaje nadal 74 ogierów, zatem wypada rozdać 12 sztuk. Tych 12 sztuk uchwalono rozdać: 1. JE. hr. Siemieńskiemu-Lewickiemu, 2. ks. Ponińskiemu, 3. Garapichowi, 4. Brzezie, 5. Augustynowiczowi, 6. Micewskiemu, 7. Stadnickiemu, 8. Mięczyńskiemu, 9. Boguszowi, 10. hr. Wodziekiemu z Olejowa, 11. Youndze, 12. hr. Dzieduszyckiemu.

W dalszym ciągu c. i k. major p. Klustersky zawiadomił, że ogier Cavalier, nr. 131, który był w najmie u hr. Gołuchowskiego, wrócił z najmu w bardzo złym stanie, jak się o tem pp. delegacyi przy wymustowaniu ogierów przekonali, w obec czego wnosi, aby na przyszłość ogierów hr. Gołuchowskiemu nie wynajmować i w tym celu uchwałę powziąć. Uchwalono zgodnie z wnioskiem z tym dodatkiem, że o powyższej uchwale i jej powodach należy hr. Gołuchowskiemu zawiadomić.

(Dokończenie nastąpi).

Targ zbożowy. *)

Dnia 30 grudnia 1891.

Lwów, pszenica 11.25 do 11.75, żyto 10.— do 10.35, jęczmień 6.75 do 8.—, owies 7.25 do 7.70, rzepak 13.— do 13.50, groch 6.50 do 13.—, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45.— do 55.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 11.70 do 11.50, żyto 9.80 do 10.20, jęczmień 6.60 do 7.75, owies 7.— do 7.25, groch 6.25 do 13.—, wyka — do —, rzepak 13.— do 13.50, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42.— do 52.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 10.71 do 11.75, żyto 9.50 do 10.25, jęczmień 6.75 do 8.—, owies 6.81 do 7.25, groch 6.— do 12.50, wyka — do —, rzepak 13.— do 13.25, lnianka — do —, koniczyna czerwona 43.— do 53.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 11.35 do 12.—, żyto 10.— do 10.50, jęczmień 7.50 do 8.10, owies 7.30 do 7.85, groch 6.— do 13.—, wyka — do —, rzepak 13.25 do 13.75, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45.— do 55.—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel 50.— do 65.— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21.— do 21.50 zł.

Stagnacja w handlu na całej linii.

*) Przedebrak wczoraj.

**** Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu listopadzie roku 1891 w 421 gorzelniach wywarzono ogółem 5,974.348 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelnia była w ruchu w powiecie tarnopolskim 101 (1,805.510 stopni alkoholu), brodzkim 90 (1,510.425), rzeszowskim 40 (339.242), kołomyjskim 34 (730.170), przemyskim 33 (377.480), stanisławowskim 26 (322.234), krakowskim 21 (228.413), lwowskim 20 (185.750), tarnowskim 19 (125.089), sanockim 18 (143.480), samborskim 17 (197.705), nowosądeckim 2 (8.850).

**** Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu listopadzie r. 1891 ogółem było w ru hu 148 browarów, w których wywarzono 70.011 hektolitrow piwa. Najwięcej browarów, bo 19, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (5.888 hekt.), następnie w powiecie tarnopolkim 18, gdzie wywarzono 7.041 hekt., w powiecie brodzkim 17 (7.103 hekt.), w krakowskim 10 (5.074 hekt.); w stanisławowskim 11 (5.844 hekt.), w przemyskim 13 (5.110 hekt.), w lwowskim 9 (2.919, hekt.), w nowosądeckim 10 (3.684 hekt.), w sanockim 10 (2.465 hekt.), w tarnowskim 8 (3.353 hekt.), w samborskim 6 (2.380 hekt.), w kołomyjskim 6 (3.382 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.960 hekt.), w mieście Krakowie 4 (4.058 hektolitrow)

**** Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu listopadzie roku 1891 wynosiła produkcja soli w Galicyi 110.946 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 115.749 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1890 wynosiła produkcja 111.306 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 116.061 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu listopadzie roku 1891 wyprodukowano o 360 cent. metr. mniej, sprzedano zaś o 312 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1890.

OSTATNIA POCZTA

Na czas składania Najj. Państwa życzeń noworocznych w dniach 31 b. r. i 1 stycznia 1892 zostanie zawieszona żałoba dworska

Stan zdrowia Najj. Arcyksięcia Ernesta tak się polepszył, iż Jego Ces. Wysokość wstaje już codziennie na kilka godzin z łóżka.

P. Ministersprawiedliwości hr. Schönborn przybył przedwczoraj do Pragi.

Nowy Minister hr. Kuenburg, który przybył we wtorek wieczorem z Linczu do Wiednia, złoży jutro, we czwartek, przysięgę w ręce Najj. Pana.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie piszą o nominacji dep. dr. Bilińskiego na generalnego dyrektora kolei państwowych jako o rzeczy stanowiącej już postanowionej. Podnosząc skuteczną i wielostronną działalność usiłującego barona Czedika, wyrażają się w ogóle bardzo sympatycznie o jego następcy i wypowiadają zdanie, że wybór padł na me-

za, dającego wszelkie rękojmie, iż sprosta trudnemu swemu zadaniu. *N. Wr. Tagblatt* przypomina, że już w roku 1875 na zjeździe ekonomistów wygłosił dr. Biliński referat o taryfie kolejowej. W referacie tym wystąpił wówczas zaledwie 30 lat liczący autor za wyłącznym systemem kolei skarbowych i domagał się samostrojnej centralnej władzy dla tych kolei.

Dr. Biliński odbył przedwczoraj dłuższą konferencyę z Prezesem gabinetu, hr. Taaffem.

Jednym z pierwszych przedłożeń, jakie zostaną wniesione do Izby deputowanych sejmiku pruskiego, która zbierze się 14 stycznia, będzie projekt ustawy, regulującej fundusz welficki. *Nordd. Allg. Ztg.* zapowiada rychłe wniesienie ustawy o szkołach ludowych.

Cesarz Wilhelm ofiarował 60.000 marek na budowę nowego katolickiego kościoła w Berlinie.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma, powtórzyliśmy za *Kreuz Ztg.* wiadomość, jakoby w najkrótszym czasie należało się spodziewać przedłożenia projektu rządowego, dążącego do ograniczenia wolności przesiedlania się. Dzisiaj zaprzeczają wiadomości tej narodowo-liberalna *Berl. Börs. Ztg.*, donosząc, że źródła rzekomo jak najlepszego, iż rząd zbiera obecnie tylko dane statystyczne o stosunkach robotników wiejskich, o wychodźcach, napływie obcokrajowców itp. Dopiero od wyniku badań tych zależęć będą dalsze projekta. Obecnie czeka rząd jeszcze na odpowiedzi i opinie osób i urzędników, do których się zwrócił z zapytaniami.

W ostatnich czasach pojawiły się w różnych dziennikach zagranicznych wiadomości o spodziewanych od Nowego Roku zmianach w składzie rosyjskiego ciała dyplomatycznego. Z Petersburga donoszą *Warsz. Dn.*, że wersje te są bezzasadne, żadne bowiem zmiany od Nowego Roku nie są przewidywane.

Papież przyjmował przedwczoraj austro-węgierskiego ambasadora, hr. Revertę i posła pruskiego Schlözera, który złożył mu życzenia noworoczne.

W ostatnim zeszycie włoskiej publikacji *Nuova Antologia* ogłoszony został artykuł generała Marselli o polityce zagranicznej i wydatkach na armię włoską. Artykuł zwraca powszechną uwagę, roztrząsa bowiem kwestie bieżące. Autor występuje stanowczo przeciw zapatrywaniom, jakoby wskutek polityki sojuszy, obciążone zostały Włochy nadmiernymi wydatkami na armię. Według autora, nie można sobie wyobrazić skromniejszej polityki, jak: opierając się na własnych przedewszystkiem siłach, opierać się równocześnie na siłach państw sprzymierzonych. Jest zresztą przekonany, że państwo, znajdujące się pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami militarnymi, nie może nigdy być neutralnem.

Zapowiedziany od dawna w Belgii dziennik *Le Suffrage universel* pojawił się pierwszego dnia Świąt. Artykuł programowy jest na wskroś socjalistyczny. W Gandawie odbywały się zgromadzenia socjalistów flamandzkich, którzy postanowili żądać powszechnego prawa głosowania.

Belgijski minister skarbu, przyjmując prezydenta belgijskiej Izby handlowej, oświadczył, iż uważa traktat handlowy niemiecko-belgijski jako bardzo korzystny dla Belgii, Niemcy bowiem zgodziły się na liczne ustępstwa, a są możliwe i dalsze ułatwienia w przyszłości. Minister zachęcał, ażeby w Izbie poselskiej agitowano usilnie za przyjęciem tego traktatu.

W sobotę odbyła się w Paryżu rada ministrów, którzy zastanawiali się, w jaki sposób dążyć do uniknięcia konfliktu pomiędzy senatem a Izbą poselską. Nieporozumienie powstało z dwóch powodów. Najpierw, niektóre pozycje cłowe, uchwalone przez Izbę, napotykały na silny opór w senacie, a powtóre chodzi o załatwienie budżetu. Rząd wraz z większością Izby poselskiej pragnie załatwić budżet przed Nowym Rokiem, aby się obeszło bez prowizorycznego budżetu częściowego i pragnie nie odłączać od budżetu reformy, dotyczącej sądownictwa. Tymczasem generalny sprawozdawca komisji senatu, Boulanger zaleca, aby senat nie zgodził się na to, co opóźniłoby załatwienie budżetu. W takich warunkach minister skarbu postanowił wypracować na wszelki wypadek prowizoryum budżetowe na dwa miesiące, na wypadek, gdyby przed Nowym Rokiem nie przyszło do porozumienia pomiędzy senatem a Izbą poselską.

W Belgradzie wielkie wywarła wrażenie nagła śmierć sir Ernesta Lyonsa, która była następstwem spadnięcia z konia. Młody ten i zdolny dyplomata był drugim synem lorda Strathmore a rodzina jego należy do najstarszych w Szkocyi; rodowem jego siedliskiem jest znany z „Makbeta“ zamek Glamis.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 grudnia. Wiener Ztg. ogłasza: Prezydenci wyższych Sądów krajowych: Choriński w Wiedniu i Rumler w Pradze, otrzymali godność tajnych radców; zaś radca sądu krajowego we Lwowie, Jakób Finkel, przy sposobności przejścia w stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter rady wyższego Sądu krajowego.

Wiedeń, 30 grudnia. (Tel. pr.) Austro-węgierski Bank ma obniżyć od 1 stycznia stopę procentową.

Gradec, 30 grudnia. Sejm krajowy po uchwaleniu prowizoryum budżetowego, został odroczony.

Berlin, 30 grudnia. Cesarstwo niemieccy i cesarzowa Fryderykowa, polecili złożyć kosztowne wieńce na trumnie White'a.

Berlin, 30 grudnia. (Tel. pryw.) *Nordd. Allg. Ztg.* powtarza następującą wiadomość jednego z dzienników paryskich: Podczas obiadu w nowym pałacu, na który otrzymał zaproszenie także kanclerz Caprivi, cesarz Wilhelm, wznosząc toast na cześć kanclerza, miał powiedzieć: „Oby Bóg dał, abym pana mógł zaszczyścić kiedyś tytułem księcia, a to celem podziękowania panu za nowe wielkie zwycięstwo, nie zwycięstwo na polu bitwy, lecz na terenie pokojowym, i za rozwój Niemiec w ich międzynarodowych stosunkach“.

Berlin, 30 grudnia. Reichsanzeiger ogłasza zwołanie sejmiku pruskiego na 14 stycznia.

Reichsanzeiger zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby cesarz kazał złożyć od siebie wieńce na trumnie Janssena.

Paryż, 30 grudnia. Izba przyjęła 396 głosami przeciw 112 przedłożenia o taryfach cłowych, odrzucając rozmaite modyfikacje przez senat uchwalone. Ustawa wejdzie w życie, w myśl uchwalonego postanowienia dodatkowego, z dniem 1 lutego.

Rząd wniósł przedłożenie do uchwalenia prowizoryum budżetowego na jeden miesiąc.

Petersburg, 30 grudnia. Zapowiedziano tu przybycie delegata dam paryskich, który przywiezie ze sobą znaczną sumę pieniędzy, zbieranych w kole tych dam na rzecz ludności, dotkniętej głodem.

Sofia, 30 grudnia. Książę Ferdynand i rząd przesłali wdowie White'a telegraficznie kondolencje. Wiadomość o śmierci White'a zrobiła tu głębokie wrażenie. Bułgarzy tracą w nim serdecznego obrońcę ich sprawy narodowej i mądrego doradcę, w chwilach przejść ciężkich.

Londyn, 30 grudnia. Poseł angielski w Brukseli, Vivian, mianowany ambasadorem w Petersburgu; ambasadorem angielskim Morier w Petersburgu, mianowany ambasadorem w Rzymie.

Londyn, 30 grudnia. Zdrowie księcia Chrystyana polepsza się tak pomysłnie, że dalsze biuletyny wydawane nie będą.

Londyn, 30 grudnia. Daily Telegraph donosi, że Bułgaria zamierza cofnąć dekret wydalenia Chadourne'a, pod warunkiem, ażeby Chadourne nigdy więcej do Bułgarii nie powracał, i ażeby skład personalu konsulatu francuskiego w Sofii uległ pewnej zmianie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 grudnia 1891 r. godz. 5, minut 40. Akcje kredytowe 291.75, Anglo-austriackie — Akcje banku dla krajów koronnych 201.50, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa 92.75, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100.30, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 5 pr. pr. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek 57.95. Usposobienie —.

Wiedeń, 30 grudnia 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcje kredytowe 292.25, Alp. Tow. górnicze 61.40, Węgierskie akcje kredytowe 332.25, Akcje anglo-austriackie 155.—, Akcje banku Union 226.75, Akcje kolei Karola Ludwika 208.—, Akcje kolei Północnej 281.50, Akcje kolei Południowej 81.37, Losy tureckie 31.30, Akcje kolei państwowej 290.75, Akcje kolei lwowsko-Czerwonowickiej 242.50, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198.50, Wiedeńskie losy komunalne 152.—, Akcje tytoniowe 160.50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.75, Akcje kolei Elbetal 224.50, Akcje banku dla krajów koronnych 202.80, 4-prc. węgierska renta złota 107.15, Akcje banku związkowego 108.—, Rubel papierowy 1.15.75, Węgierska renta papierowa 101.75. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 30 grudnia 1891, godzina 10, minut 30. Akcje kredytowe 292.25, Akcje kolei państwowej 291.87, Akcje tytoniowe 160.—, Anglo austriackie 155.25, Unionbank 228.50. Kola: Karola Ludwika —, Południowa 82.12, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota 160.25 za 100 marek 58.—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 29 grudnia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 22.— do 22.25 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 21.19 do 21.21 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 226.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 49.70 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 58.10 — fr

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorem rocznie lub półrocznie, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwowskiej* jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Z Nowym Rokiem rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Chońskiego, p. t. „W okowach wiedzy“.

L. 28975 (7650 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji Anny Musznik w kwocie łącznej 2520 zł. wa. zpn. w swej sali rozpraw dnia 18 lutego i 26 marca 1892 zawsze o godz. 11 przed połud. odbędzie przymusową licytację realności we Lwowie l. kons. 123¹/₄ Nr. orj. 15 przy ulicy Sadownickiej położonej Elżbiety Tomaszewskiej, Jana, Wawrzyńca, Tekli, Agnieszki, Maryi i Apolonii Mulickich, Franciszka, Stanisława, Anieli, Wandy, Eugenii i Józefy Galickich własnej wyk. hip. 103 dziel. I. objętej, a to na terminie pierwszym za lub nad, na drugim też poniżej ceny szacunkowej oraz wywołania 5920 zł. 60 ct. wa. ale nie niżej 2000 zł. wa.

Wadyum 1200 zł. aw.

Wyciąg hipot. i akty detaksacji i dalsze warunki można przeglądać w registraturze lub u komisji licytacyjnej.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 19 lipca 1891 na realności l. domu 123¹/₄ we Lwowie prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipot., z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna dozwalała lub dalsze uchwały licytacji, relicytacji, likwidacji, ekstrykacji i ekstradycji dotyczące wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły, ustanowiono adw. dr. Kosińskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Sietnickiego kuratorem. Podobnie ustanowiono adw. dr. Szolowija ze zastępstwem prz. z adw. dr. Kuczkiwicza kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej po Janie Mulickim i w ogóle dla właścicieli sprzedających realności, ich spadkobierców lub prawonastępców, którymby uchwała licytacyjna dozwalała, lub dalsze uchwały licytacji relicytacji, likwidacji lub ekstrykacji lub ekstradycji dotyczące, wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły.

We Lwowie, dnia 7 listopada 1891.

L. 5436 (8483 3—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Herscha Schwadrona w kwocie 875 zł. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w tut. sądzie w dniach 14 stycznia i 18 lutego 1892 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włośc. (realności) pod l. d. 7 wyk. hip. l. 160 gm. Łany Ernzdorf objętej, dłużnika Jakóba Zergera (syna) własnej z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 222 zł., poręczne 223 zł., i że gospodarstwo (realność) powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 18 września 1891.

L. 7748 (8482 3—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Mojżesza Jageta w kwocie 456 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tut. sądzie w dniach 14 stycznia i 18 lutego 1892 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego (pod l. d. 19) a wyk. hip. l. 37 gminy Zabokruki objętego, dłużnika Aftanazego Fostyk własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 1078 zł., poręczne 108 zł., i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 września 1891.

L. 7388 (8527 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 800 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 14 stycznia 1892 i 4 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację 1/4 części realności pod lwh. 25 w Wierzu położonej dłużniczki Elżbiety Rupikowej własnej.

Cena wywołania 748 zł. 92 ct.

Wadyum 74 90 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 29 października 1891.

L. 14327 (8516 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Kałuszu w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości w h. 1945 gm. kat. Kałusz objętej Samuela Seinwela Hirschberga własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 19 stycznia 1892 i 23 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. ar. Wittlin w Kałuszu.

Wadyum wynosi 127 zł. 50 ct. aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 29 listopada 1891.

L. 8547 (8329 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 10 rat pożyczkowych po 6 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 20¹/₂ zł. 95 ct. na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji odbędzie się dnia 28 stycznia 1892 i 4 marca 1892 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Magdaleny Lipskiej własnej w Grzymałowie położonej wyk. hip. l. 1297 ks. gr. dla gm. katastr. Grzymałów objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla wierzycieli hipot. nieznanymi ustanowiony został kurator Gabryel Fajka z Grzymałowa.

Grzymałów, 20 listopada 1891.

L. 8521 (8536 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 12 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 lutego 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności wdług wyk. hip. 719 kat. gm. Łaskowce Isera Wurmberga i Stefana Plekana własnej, w celu zniesienia spółwłasności takowej.

Cena wywołania 470 zł.

Wadyum 47 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanymi wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Konstantego Widańskiego z Budzanowa.

Budzanów, 9 listopada 1891.

L. 14326 (8515 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 1791 gm. kat. Kałusz objętej dłużniczki Rebecki Racheli Haber własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 19 stycznia i 23 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.

Wadyum 677 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 29 listopada 1891.

L. 6351 (8491 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 47 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Leiby Seemana w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż jednej czwartej posiadłości lwh. 157 i 232 gminy kat. Dobrowlana objętej dłużników spadkobierców Konrada Mielaika własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 stycznia i 20 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin.

Wadyum wynosi 3 zł. 40 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 1 października 1891.

L. 5225 (8484 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Wolfa Jageta w kwocie 280 zł. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 21 stycznia i 25 lutego 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 16 wyk. hip. l. 110 gminy Kocurów objętego dłużników Tomka i Maryi Guła własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 1225 zł., poręczne 123 zł., i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski Notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 18 września 1891.

L. 14722 (8174 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności egzekucyjnej prowadzącego Izaka Seemana w kwocie 600 zł. aw. zpn. odbędzie się

przymusowy jawny przetarg w obwodzie sądu tut. położonych dóbr Jamne wyk. hip. l. 504 objętych, do masy spadkowej Ludwiki Isabeli 2 im. z Chlibkiewiczów Ordyńcowej należących w dwóch terminach a to dnia 16 lutego 1892 i 15 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano w tus. zabudowaniu B. III. z tem, że wymienione dobra będą przy pierwszym terminie jedynie wyżej lub za cenę wywołania 36935 zł. aw. przy drugim zaś i niżej takowej sprzedane.

Wadyum wynosi 3693 zł. 50 ct.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 30 września 1891 jako dnia wystawienia wyciągu hipot., prawa na sprzedaż się mających dobrach nabyli, lub którymby uchwała niniejsza należycie doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego w osobie adw. dr. Rosenberga z zastępstwem adw. dr. Buczyńskiego kuratora

Stanisławów, 24 października 1891.

L. 5408 (7662 2—3)

W dniu 16 lutego 1892 i w dniu 18 marca 1892 odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze Nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Wawrzyńca Serafina w Swoszowy objętej w h. 118 na 785 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 210 zł. 51 ct. zpn.

Cena wywołania 785 zł.

Wadyum 78 zł. 50 ct. aw.

Kurator niewiadomych p. dr. Chwali bóg adw. w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg.

Jasło, dnia 5 października 1891.

L. 8548 (8330 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonych sumy 11 rat po 10 zł. i resztującego kapitału 121 zł. 63 ct. i 6 zł. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji odbędzie się dnia 28 stycznia 1892 i 4 marca 1892 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Joanny Kolin, i Józefa Merkel własnej w Grzymałowie położonej, wyk. hip. l. 713 ks. gr. gm. katastr. Grzymałów objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla wierzycieli nieznanymi hipot. ustanowiony został kurator p. Antoni Rogalski z Grzymałowa.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 19 listopada 1891.

L. 5757 (8419 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 109 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zalicz. w Limanowej w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 56 gm. kat. Wilczyce Nk. 29 objętej dłużnika Józefa Pulki własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 5 lutego i 11 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Karol Młodzik w Limanowy.

Cena wywołania 408 zł. 18¹/₂ ct.

Wadyum wynosi 40 zł. 81¹/₂ ct.

Mszana dolna, 2 listopada 1891.

L. 4641 [8551 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej sumy 150 zł. aw. odbędzie się w tychże dniach 20 stycznia 1892 i 2 marca 1892 o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacja sum 10 zł. 10 ct. i 62 zł. aw. za hipotekowanych na ruchomościach w wyk. hip. 160, 159, 161 i wyk. hipot. 707, 705, 706 i 708 w gminie Rudnikach objętej na rzecz Towarzystwa ekskontowego zaliczkowego we Lwowie.

Na pierwszym terminie sprzedane zostaną sumy te tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim i niżej ceny.

Wadyum wynosi 1 zł. 1 ct. i 6 zł. 20 ct. aw.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 23 czerwca 1891.

L. 6832 [8522 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włośc. we Lwowie a mianowicie 11 rat po 6 zł. wa. z należytosciami dodatkowymi do-

zwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności objętej wyk. hip. l. 112 ks. gr. gm. kat. Borowa należąca do Jana Drozdowskiego.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 stycznia 1892 i w dniu 26 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 550 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 55 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu.

Mielec, dnia 19 listopada 1891.

L. 6833 [8523 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji we Lwowie a w szczególności 22 rat po 15 zł. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności objętej wyk. hip. l. 261 ks. gr. gm. kat. Borowa do Jana Wiącka i masy spadkowej Jakóba Wiącka należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 stycznia 1892 i w dniu 26 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1538 zł. 60 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 154 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 1 listopada 1891.

L. 16399 [8512 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Książpolu położonej wedle wyk. hip. 105 tejże gm. dłużników Waśka i Maryanny Mudryków własnej, na zaspokojenie pretensji Mojżesza Saula Herlicha w kwocie 109 zł. dnia 26 stycznia 1892 i dnia 3 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 15 listopada 1891 do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 3 grudnia 1891.

Konkurs.

L. 96791 (8498 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady laboranta przy katedrze chemii w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza niniejszem c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do 10 lutego 1892 r.

Do tej posady, z którą połączone są zwykłe obowiązki laborantów w laboratoriach chemicznych lub aptekarskich przywiązana jest roczna płaca w kwocie 400 (czterystu) zł. i dodatek aktywalny w rocznej kwocie 100 (stu) zł.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać obok znajomości ogólnych czynności laboranta w laboratorium chemicznym także znajomość mechanicy i przynajmniej rzemiosła ślusarskiego, przy czem będą szczególnie uwzględnieni tacy, którzy są obecnie lub byli już zatrudnieni jako laboranci w jakim laboratorium chemicznym lub aptekarskim.

Także winni kandydaci udowodnić znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, wykazać się metryką chrztu, iż nie przekroczyli 40 rok życia, dalej świadectwem moralności, że są nieposzlakowanego charakteru i wreszcie świadectwem lekarza rządowego, że są fizycznie uzdolnieni do pełnienia obowiązków służbowych laboranta.

Podania zaopatrzone w odpowiednie dokumenta należy wnieść w terminie wyżej podanym do c. k. Namiestnictwa na ręce rektoratu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, a jeżeli kandydat pozostaje w służ-

bie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. pr. p. mają pierwszeństwo przy obsadzeniu rzeszonej posady wysłużeni podoficerowie ces. i król. armii posiadający wymagana kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat władzy wojskowej przynajmniej im prawo do uzyskania posady w służbie cywilnej a dopiero w braku takich kandydatów mogą być ewentualnie uwzględnieni także i inni ukwalifikowani kompetenci.

Nadmienia się jednak, że w razie potrzeby obowiązany będzie zamianowany laborantem kandydat podać się w myśl 11 ustępu rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 n. 98 dz. pr. p. próbie sześciomiesięcznej pobierając powyższą wyznaczoną poborę a po zadowalniającym odbyciu tej próby będzie dopiero stale zamianowanym.

Lwów, 21 grudnia 1891.

L. 49343 (8542 3—3)

Konkurs na posady:

a) ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Pysznicy w powiecie Niskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

placą rocznych 150 zł.

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

wynagrodzenie 220 zł.

za codziennego posłańca pieszego między Pysznicą a Niskiem i

b) w Lataczu powiecie Zaleszczyckim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł.

placą rocznych 150 zł.

ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

wynagrodzenie 500 zł.

za jednorazowe codzienne jazdy posłańcze do Jazłowa i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 stycznia 1892 r. w c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 grudnia 1891.

L. 2097 (8556)

Sprostowanie

Termin do wnoszenia podań o nadanie posad nauczycielskich w tutejszym okręgu szkolnym, na które rozpisano konkurs z dnia 24 listopada 1891 l. 1884 umieszczony w gaz. nr. 281 282 283 upływa z dniem ostatniego a nie jakto przez pomyłkę podano 1 stycznia 1892 co się niniejszym prostuje.

Z c. k. Bady szkolnej okręgowej.
Przemysły, dnia 24 grudnia 1891.

L. 10792 (8558)

Posada sędziego powiatowego w Nadwórnie w VIII. klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o posadę sędziego powiatowego w innym miejscu w Galicji wschodniej opróżnić się mogąca, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 15 stycznia 1892 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów, 14 grudnia 1891.

Upadłości.

L. 7870 (8480 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż wszystkie nieruchomości a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pp. położony majątek Feigi Popowitza w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Henrykowi Garwolińskiemu c. k. Sędziemu powiatowemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dr. Grossa w Brodach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 2 stycznia 1892 o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej na takąową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub c. k. sądzie powiatowym w Brodach wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych także szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 stycznia 1892 i podać ją na terminie na dzień 3 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociaż by nawet o nią spór był wytoczony

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysługują prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę swego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, 19 grudnia 1891.

Wyroki prasowe.

L. 23733 (8554)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 352 czasopisma „Kurier Lwowski“ z dnia 20 grudnia 1891 pod napisem „Faramuszka parlamentarna“ zawiera znamienną występkę z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczone.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 24 grudnia 1891.

3. 291 (8372)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 23 der periodischen Druckschrift: „Die Volkspresse“, Organ der österreichischen Socialdemokratie, vom 14 December 1891 in den dahelfür enthaltenen Artikeln, und zwar: I. a auf Seite 2 mit der Aufschrift: „Die Socialreform im Lichte der Wahrheit“ in der Stelle „Nun hatten“ bis „übertroffen wird“, und b. auf Seite 1 und 2 mit der Aufschrift: „Splitter und Balken“ in der Stelle von „Nun das ist“ bis „Ha! Ha! Ha!“ und von „Die Briefträger“ bis „wenig Wolle“ das Vergehen nach Art. III. Geßezes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl.; ex 163, rückfichtlich nach §. 300 St. G. II a auf Seite 1 und 2 mit der Aufschrift: „Splitter und Balken“ in den den Stellen von „So lange“ bis „ein anderer“ und von „Und Angefichts“ bis „Wölfer“, b auf Seite 2 mit der Aufschrift: „Freie Männer“ seinem ganzen Umfange nach das Verbrechen nach §. 65 a St. G. und ad II b auch das Vergehen nach §§. 491—493 St. G.; endlich III auf Seite 1 und 2 mit der Aufschrift: „Splitter und Balken“ in den Stellen von „Wie geht es“ bis „Beispielen“, von „Zur Reform der Preßgesetzgebung“ bis „blamiren“ und von „Westböhmische Rechtspflege“, bis „Himmelreich“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird gemäß §. 489 St. P. D. die von der f. f. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 15 December 1891.

3. 292 (8419)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift: (Flugblatt) d. d. Wien, October 1891. beginnend mit den Worten: „Lange vor Einberufung des neugewählten österreichischen Abgeordnetenhauses“, endigend mit „für zwei ansichts“, ohne Verlags- und Druckereibezeichnung, ihrem ganzen Umfange nach das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 15 December 1891.

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 15 December 1891, Z. 4817/M. 3. der in Amerika (Omaha Nebraska) erscheinenden periodischen Druckschrift: „Pokrok zapadu“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10920 (8535 2—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rauze, że w sprawie tabularnej Piotra i Anny Kuryłów ustanowiono dla niego kuratora w osobie Wawrzyńca Górala z Kuryłówki i temuż rezolucyją tabularną z dnia 4 kwietnia 1891 l. 3059 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 10 grudnia 1891.

L. 9405 (8276 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rosenfelda, że Karolina z Pomorskich Rembaczowa wniosła do tutejszego sądu sub. praes. 13 sierpnia 1891 do l. 8178 przeciw Sarze Rosenfeldowej i przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 150 zł. aw. zpn. i że dla niego ustanowionym został kuratorem ad actum adw. dr. Bryk w Kolbuszowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 3 grudnia 1891.

L. 44081 (8147)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Dr. Henryk Kolischer dzierżawa propinacyi w Czerlanach“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 28 listopada 1891.

L. 5838 (8170)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż dnia 12 października 1891 wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Józef Willner przedsiębiorstwo drzewne w Starejwsii.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 17 października 1891.

L. 6444 (8171)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż dnia 10 listopada 1891 wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Lazer Diller poddzierżawca prawa propinacyi w Lisku“.

Sanok, dnia 14 listopada 1891.

L. 14768 (8152 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu w sprawie Mojżesza Kupfera przeciw Antoniemu Hnatkowskiemu pto 300 zł. zpn. odnośnie do edyktu z dnia 30 września 1891 l. 11956 rozpisującego publiczną licytacyjną sprzedaż realności lk. 214 w Przemysłu na Zaszaniu, obwieszcza niniejszem, iż w miejsce adw. dr. Sulerzyckiego, który w między czasie do Grzybowa się przesiedlił kuratorem dla niewiadomych wierzycieli adw. dr. Smutnego zamianowano i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

Przemysły, 6 grudnia 1891

L. 4341 (8472 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Mulikowskiego, iż przeciwko niemu wniosła skargę Szymon Garstka pto 11 zł. 50 ct., że mu kuratorem Baltazara Reca ustanowiono i termin do rozprawy drobn. na dzień 29 stycznia 1892 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, 9 grudnia 1891.

L. 11350 (8537 2—3)

W sprawie założenia księgi kolejowej dla c. k. państwowej kolei transwersalnej, linia Grybów-Zagórz, ustanawia c. k. Sąd tutejszy dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa, Anny i Maryanny Wolańskich wierzycieli hipotecznych realności pod lwh. 134 w Krośnie, oraz dla przebywającej za granicami państwa Alojzji z Folwarcznych Stacherskiej wierzycielki hipotecznej dóbr Wróblík królewski, kuratorem dra Czajkowskiego z substytucją dra Jugendfeina adwokatów w Krośnie.

Wzywa się kurandów, aby potrzebnej informacji w sprawie bezcieżarnego wydzielenia gruntów kolejowych udzielił swemu kuratorowi wcześniej przed dniem 31 marca 1892 r.

C. k. Sąd powiatowy.

W Krośnie, 12 grudnia 1891.

L. 8516 (8154 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej ogłasza że Jędrzej Rzeszutek w Jagodniku 10 stycznia 1888 umarł z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, w którym swego stryja Stanisława Kurde dziedzicem ustanowił. Ponieważ siostra zmarłego Maryanna Rzeszutkówna z pobytu jest nieznaną, wzywa się ją, aby w ciągu roku od niżej wyrażonego dnia w tutejszym Sądzie się zgłosiła i deklarację do spadku wniosła, inaczej ze zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Blicharzem z Jagodnika przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 30 listopada 1891.

L. 10156 (8295 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Herscha Rosshändlera przeciw Tomaszowi Kowalewskiemu o 20 zł. 77 ct. aw. ustanawia się dla tego ostatniego z miejsca pobytu nieznanego kuratorem p. adw. dr. Jugendfeina i powiadamia go o tem niniejszym edyktem w celu bronięcia swych praw lub ustanowienia innego zastępcy.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 6 listopada 1891.

L. 8144 (8254 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że w roku 1891 bez rozprawy ostatniej woli zmarła Anna Musyj 2 sl. Majik z Dobrotwora.

Sąd nie znając miejsca pobytu Pa-raszkii zam. Rebryna wzywa ją, by do roku od dnia ogłoszenia zgłosiła się w sądzie i deklarowała się do spadku, inaczej spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem Mateuszem Sapetą dla niej ustanowionym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kamionka st. 5 września 1891.

L. 6967 (8211 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia nieobecnego Artyma Jawornickiego, że ojciec jego sp. Ilko Jawornicki zmarł dnia 7 lutego 1891 w Czeremsze z pozostawieniem pisemnego kodycyłu, którym mu 2 korce zboża legował.

Wzywa sąd zatem Artyma Jawornickiego aby w ciągu roku licząc od daty tego ogłoszenia zgłosił się do objęcia spadku w tutejszym Sądzie, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa i innymi spadkobiercami przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 10 października 1891.

L. 9414 (8259 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Udę Perłę Reis i Efraima Reisa, że w celu doręczenia im tusadowej uchwały z 5 października 1891 l. 7888 tudzież później zapasę mających uchwał w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Dawidowi Kitaj i innym o 1209 zł. 69 ct. zpn. ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Rossera w Zbarażu, któremu swe środki obrony podać mają.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, 29 listopada 1891.

L. 5046 (8252 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Cholewę z Rabki, iż w przedmiocie wystawienia deklaracji hipotecznej Szczepanowi Baliczkowi z Rabki na wpis prawa własności realności pod n. kons. 39 tamże położonej kuratorem ad actum Józefa Miekadaja wójta z Rabki ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 17 listopada 1891.

L. 7581 (8155 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Edwarda. Wrońskiego, byłego egzekutora podatkowego, iż pod dniem 28 listopada 1891 l. 7581 wniosła przeciw niemu Zofia Wierzbicka skargę drobiazgową o 10 zł. i 5 zł. i poleca aby przed terminem do rozprawy na tę skargę na dzień 13 stycznia 1892 o godzinie 9 rano wyznaczonym ustanowionemu dlań w osobie adw. dra Adelmanna kuratorowi wszelkie jego obronie służące środki podała, lub też innego pełnomocnika Sądowi wskazała.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 1 grudnia 1891.

L. 6366 (8510 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia nieobecnego Jędrzeja Mruka, że Freidla Goldfryd wniosła przeciw niemu i innym skargę de praes. 17 września 1891 l. 6366 o zapłatę 150 zł. zpn., na którą termin do obrony na dzień 25 stycznia 1892 godzinę 9 rano wyznaczono i kuratorem dla niego adwokata dra Neumana z Gorlic ustanowiono.

Wzywa się go zatem, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych do obrony dowodów, albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, 6 października 1891.

L. 13618 (8168 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu jako handlowo-wekslowy wzywa posiadacza weksłu opiewającego:

„Jaroslau den 13 August 1891 pr. Ö. W. fl. 660 am 25 November 1891 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre von uns selbst die Summe von Gulden Sechshundert sechzig ö. W. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Salomon Bart und Josef Bart in Odrzechowa z. b. in Jaroslau bei den Ausstellern. Salomon Bart, Josef Bart“ ażeby weksel ten temuż Sądowi w przeciągu dni 45 licząc od 26 listopada 1891 przeto najdalej do 9 stycznia 1892 włącznie przedłożył, gdyż inaczej weksel ten zostanie amortyzowanym.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemysły, 31 października 1891.

L. 5491 (8297 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Łące jako władza nadkuratelnarna nieobecnego Olexy Hynka recte Hinka syna Piotra, zawiadamia tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż po myśli §. 276 ust. cyw. ustanowio- 10 dla niego kuratora w osobie Teodora Zadorożnego z Bilinki małej dla uregulowa- nia sprawy ciężącego długu na realnościach lwh. 361 i 362 w Bilince na rzecz Zakładu kredytowego we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Łąka, 10 grudnia 1891.

L. 9572 (8169 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako Trybunał handlowy oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu M. (Maurycego) Ehrenfreundowi, że przeciw niemu i wspólnie z zapłatą został nakaz zapłaty sumy wekslowej 275 zł. 10 ct. z przyna- leżnościami.
Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu M. (Maurycego) Ehrenfreunda usta- nowiony kuratorem adw. dr. Hermana Leckera w Rzeszowie z substytucją dra Lzydora Beinera, nakaz zapłaty wręczony temuż kuratorowi.
Wzywamy zatem M. (Maurycego) Ehrenfreunda, aby ustanowionemu kuratorowi, środki obrony dostarczył, lub innego obrońcę obrał, gdyż inaczej skutki szkodli- we z zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd obwodowy.
Rzeszów, 15 listopada 1891.

L. 8759 (8255 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcina Sarzyńskiego iż w sprawie egzeku- cyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego o 27 rat po 24 zł. zpn. dla niego kurator w osobie Zygmunta Sozańkiego kandydata notaryalnego w Leżajsku został ustanowiony i temuż wszelkie rezolucje w tej sprawie będą doręczone
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 19 października 1891.

L. 9176 (8202 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie Laury Buch przeciw Samuelowi Herschowi Knopfowi z życia i miejsca po- bytu niewiadomemu pto 120 zł. ustanowił dla Samuela Herscha Knopfa celem dorę- czenia mu uchwały tabularnej z dnia 30 lipca 1891 l. 6327 kuratorem ad actum adw. dr. Reicha ze substytucją adw. dr. Leckera w Rzeszowie i poleca Herschowi Samuelowi Knopfowi, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub też tut. sądowi innego pełnomocnika wska- zał w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd obwodowy.
Rzeszów, 26 listopada 1891.

L. 15168 (8176 2-3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Nuchima Reitera, że na prośbę Beili Hor- witz z 5 października 1891 l. 14225 u- chwałą tegoż sądu obwodowego z 7 paź- dziernika 1891 l. 14225 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 300 zł. aw. zpn. i że tą uchwałą doręczone ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Bardachowi, przyczem wzywa go, by rzeczo- nemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informację udzielił lub in- nego zastępcę sobie obrał i takowego sądo- wi wymienił.
Stanisławów, 11 listopada 1891.

L. 6971 (8158 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Urbanika, że ojciec jego Jakób Ur- banik dnia 13 września 1890 beztestamen- talnie, zaś matka jego Helena z Turków Urbanikowa dnia 12 października 1890 z pozostawieniem pisemnego kodycyłu, w któ- rym mu na własność 3 zagony gruntu i legat długu 40 zł. przekazała, w Zmysłów- ce pomarli i wzywa go, by do spadku po tych zmarłych pozostałego, wciągu roku od daty tego edyktu się zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa po tych zmarłych z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rypanowa i z resztą spadko- bierców przeprowadzoną będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 10 października 1891.

L. 8411 (8215 2-3)
Brzeski Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Joela Merla, iż w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwi- dacji pko. Chaji Weidnerowej i innym o publiczną sprzedaż realności wykazami hi- poteczными 221 384 księgi gruntowej dla niego kuratorem dr. Parwiego adw. w Brzesku, któremu rezolucja z dnia 24 października 1890 l. 6813 doręczoną została i dalsze re- zolucje w tej sprawie doręczone będą.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 19 listopada 1891.

L. 1474 (8525)
Jego Excellencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamia- nował dla I. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1892 przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi dnia 15 lutego 1892 o godzinie 9 rano rozpoczynają- cą się, Prezydenta tegoż Sądu Modestia Piaseckiego, przewodniczącym, zaś zastępca- mi przewodniczącego radców Sądu krajowe- go Adolfa Podlaszeckiego, Zygmunta Zmin- kowskiego, Aleksandra Stobieckiego, Włod- zimierza Buczackiego i Zygmunta Langa.
Kołomyja, 22 grudnia 1891.

L. 8917 (8508 1-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1892 wpisy do rejestrów handlowych w czasopi- smach: w „Gazecie Lwowskiej“, „Wiener- Zeitung“ i „Prawniku“, zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, 23 grudnia 1891.

L. 251 (8502 1-3)
Wydział Izby Adwokatów zawiadamia niniejszem, że p. dr. Seweryn Popiel adw w Stryju dnia 23 grudnia 1891 zmarł i że w miejsce zmarłego generalnym substytu- tem p. dr. Leon Fink, adw. w Stryju zam- ianowanemu został.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, 23 grudnia 1891.

L. 1548 (8520 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego w Ameryce zоста- jącego Jana Pawełczaka, iż dla niego usta- nowił kuratora w osobie Jana Szewczyka z Muszynki, w sprawie zainstalowania egze- kucyjnego prawa zastawu sumy 230 zł na 5/80 częściach posiadłości lwh. 11 i 9/288 częściach posiadłości lwh. 155 księgi grun- towej gminy Muszynki, Jana Pawełczaka własnych, na rzecz Stowarzyszenia pożycz- kowego „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 20 września 1891.

L. 1517 (8519 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Łukasza Popkę, iż dla niego ustanowił ku- ratora w osobie Michała Koczańskiego z Mu- szynki, w sprawie zainstalowania egzeku- cyjnego prawa zastawu dla sumy 300 zł. zpn. na realności lwh. 47 i 6/144 części po- siadłości lwh. 68 i 166 w Muszynie Łuka- sza Popki własnych, na rzecz Stowarzysze- nia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 30 sierpnia 1891.

L. 1139 (8518 1-3)
C. k. Sąd powiatowy, w Muszynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Semana Juszczyka, iż dla niego ustanowił kuratora w osobie Semana Kopezy ze Sło- twin w sprawie zainstalowania egzekucyj- nego prawa zastawu dla sumy 200 zł. zpn. na realności lwh. 39, 2/4 częściach realno- ści lwh. 34 i 12/48 częściach realności lwh. 35 w Słotwinach Semana Juszczyka wła- snych, na rzecz Stowarzyszenia pożyczko- wego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 28 września 1891.

L. 24999 (8548 1-3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Sa- lamona Klausnera, że w sprawie wekslowej dra Wład. Pietrzyckiego przeciw niemu o 50 zł. zpn. ustanowił dla niego kuratorem adwokata dra Steca a jego zastępcą adwo- kata dra Szancera i kuratorowi nakaz za- płaty z dnia dzisiejszego l. 24999 do- ręczył.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 24 grudnia 1891.

L. 2397 (8477 1-3)
Jego Excellencya c. k. Prezydent wyż- szego Sądu krajowego we Lwowie zamia- nował dla pierwszej kadencji przysięgłych c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym radcę wyższego Sądu krajowego Karola Por- schęńskiego a zastępcami przewodniczącego radców tut. Sądu obwodowego Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Tomasz Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, dra Michała Stefko, Karola Hanika i Leona Roszkiewiczza.
Sambor, 13 grudnia 1891.

L. 29999 (8243)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „D. E. Borkowski, firma, Lux handel maszyn do szycia, aparac- tów i przyborów fotograficznych w Krakowie“, której używać będzie dr. Emanuel hr. Dunin Borkowski, jako właściciel tego handlu pod- pisując takową albo: „Dr. E. Borkowski Lux“ albo też pod firmą „Dr. E. Borkowski firma Lux (Cracovie) Kraków (Krakau) stam- piglią wyciśniętą również „Dr. E. Borkowski“. Kraków, dnia 6 listopada 1891.

L. 30342 (8244 1-3)
C. k. Sąd krajowy wzywa każdego, kto był w posiadaniu książeczki wkładko- wej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 124 662 na 100 zł. opiewającej na imię Emilii Bierczyńskiej wystawionej, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwo- wskiej“ książeczkę tę Sądowi przedłożył, po upływie tego czasu bowiem za umorzoną i bezskuteczną uznana zostanie.
Kraków, 20 listopada 1891.

L. 16752 (8175)
Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislaw wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem h. g. Register- uhrer verordnet, in das Register für Er- werbs- und Wirthschaftsgenossenschaften die neu gegründete Genossenschaft unter der Firma: „Commerielle et Industrielle Credit-Bank registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit dem Sitze in Nadwórna“ — und zugleich nachstehendes in die 6 Rubrik einzutragen: Das Unter- nehmen beruht auf dem am 20 November 1890 zu Nadwórna errichteten Genossen- schaftsvertrage. Gegenstand der Unterneh- mung ist den Mitgliedern derselben nach dem Prinzip der Gegenseitigkeit gegen bil- lige Zinsen zur Förderung ihres Handels und Gewerbes die nöthigen Capitalien her- beizuschaffen. Den Vorstand bilden:
1) Bodnar Moses Assekuranz-Agent, als amtreuer Director,
2) Meisels Leisor, Schnittwaarenhän- dler als Director und
3) Feibisch Hirsch, senior, Produk- tionshändler als Directorstellvertreter, alle 3 in Nadwórna wohnhaft.
Die Firma der Genossenschaft wird gültig von zwei Directions-Mitgliedern, von denen eine Unterschrift des amtreuenden Di- rectors sein muss, — gezeichnet. Ein Ge- schäftsantheil istlauf 25 fl. ö. W. festge- setzt, und kann entweder sofort im vollen Betrage oder in aufeinander folgenden mo- natlichen Raten von mindestens 1 fl. ö. W.

L. 29999 (8243)
vom Tage der Aufnahme in die Genossen- schaft gerechnet in die Genossenschafts- Casse eingezahlt werden.
Die Bekanntmachungen der Genossen- schaft erfolgen durch Affigirung von Pla- katen auf öffentlichen Plätzen und Strassen in Nadwórna.
Stanislaw, 25 November 1891.

L. 29631 (8246 1-3)
C. k. Sąd kraj. jako handlowy w Kra- kowie na żądanie Izraela Sternlichta wdraża postępowanie amortyzacyjne, celem umorze- nia zagubionego według jego podania wek- słu z daty Krowdrza d 3 września 1891 na 150 zł. w. a. opiewającego, dnia 3 listo- pada 1891 płatnego, przez Izraela Sternlichta na własne zlecenie wystawionego, do zapła- ty Moritzowi Amsterowi w Krakowie prze- kazanego, i przez tegoż Moritza Amstera przyjętego i wzywa posiadacza powyższego weksłu, aby w ciągu terminu dni 45 licząc od dnia 4 listopada 1891 jako dnia płatno- ści weksel ten tut. Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten na ponowne żądanie Izraela Sternlichta uznany zostanie za umorzony.
Kraków, 30 października 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 29999 (8243)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „D. E. Borkowski, firma, Lux handel maszyn do szycia, aparac- tów i przyborów fotograficznych w Krakowie“, której używać będzie dr. Emanuel hr. Dunin Borkowski, jako właściciel tego handlu pod- pisując takową albo: „Dr. E. Borkowski Lux“ albo też pod firmą „Dr. E. Borkowski firma Lux (Cracovie) Kraków (Krakau) stam- piglią wyciśniętą również „Dr. E. Borkowski“. Kraków, dnia 6 listopada 1891.

L. 30342 (8244 1-3)
C. k. Sąd krajowy wzywa każdego, kto był w posiadaniu książeczki wkładko- wej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 124 662 na 100 zł. opiewającej na imię Emilii Bierczyńskiej wystawionej, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwo- wskiej“ książeczkę tę Sądowi przedłożył, po upływie tego czasu bowiem za umorzoną i bezskuteczną uznana zostanie.
Kraków, 20 listopada 1891.

L. 16752 (8175)
Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislaw wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem h. g. Register- uhrer verordnet, in das Register für Er- werbs- und Wirthschaftsgenossenschaften die neu gegründete Genossenschaft unter der Firma: „Commerielle et Industrielle Credit-Bank registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit dem Sitze in Nadwórna“ — und zugleich nachstehendes in die 6 Rubrik einzutragen: Das Unter- nehmen beruht auf dem am 20 November 1890 zu Nadwórna errichteten Genossen- schaftsvertrage. Gegenstand der Unterneh- mung ist den Mitgliedern derselben nach dem Prinzip der Gegenseitigkeit gegen bil- lige Zinsen zur Förderung ihres Handels und Gewerbes die nöthigen Capitalien her- beizuschaffen. Den Vorstand bilden:
1) Bodnar Moses Assekuranz-Agent, als amtreuer Director,
2) Meisels Leisor, Schnittwaarenhän- dler als Director und
3) Feibisch Hirsch, senior, Produk- tionshändler als Directorstellvertreter, alle 3 in Nadwórna wohnhaft.
Die Firma der Genossenschaft wird gültig von zwei Directions-Mitgliedern, von denen eine Unterschrift des amtreuenden Di- rectors sein muss, — gezeichnet. Ein Ge- schäftsantheil istlauf 25 fl. ö. W. festge- setzt, und kann entweder sofort im vollen Betrage oder in aufeinander folgenden mo- natlichen Raten von mindestens 1 fl. ö. W.

L. 29999 (8243)
vom Tage der Aufnahme in die Genossen- schaft gerechnet in die Genossenschafts- Casse eingezahlt werden.
Die Bekanntmachungen der Genossen- schaft erfolgen durch Affigirung von Pla- katen auf öffentlichen Plätzen und Strassen in Nadwórna.
Stanislaw, 25 November 1891.

L. 29631 (8246 1-3)
C. k. Sąd kraj. jako handlowy w Kra- kowie na żądanie Izraela Sternlichta wdraża postępowanie amortyzacyjne, celem umorze- nia zagubionego według jego podania wek- słu z daty Krowdrza d 3 września 1891 na 150 zł. w. a. opiewającego, dnia 3 listo- pada 1891 płatnego, przez Izraela Sternlichta na własne zlecenie wystawionego, do zapła- ty Moritzowi Amsterowi w Krakowie prze- kazanego, i przez tegoż Moritza Amstera przyjętego i wzywa posiadacza powyższego weksłu, aby w ciągu terminu dni 45 licząc od dnia 4 listopada 1891 jako dnia płatno- ści weksel ten tut. Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten na ponowne żądanie Izraela Sternlichta uznany zostanie za umorzony.
Kraków, 30 października 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 29999 (8243)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „D. E. Borkowski, firma, Lux handel maszyn do szycia, aparac- tów i przyborów fotograficznych w Krakowie“, której używać będzie dr. Emanuel hr. Dunin Borkowski, jako właściciel tego handlu pod- pisując takową albo: „Dr. E. Borkowski Lux“ albo też pod firmą „Dr. E. Borkowski firma Lux (Cracovie) Kraków (Krakau) stam- piglią wyciśniętą również „Dr. E. Borkowski“. Kraków, dnia 6 listopada 1891.

L. 30342 (8244 1-3)
C. k. Sąd krajowy wzywa każdego, kto był w posiadaniu książeczki wkładko- wej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 124 662 na 100 zł. opiewającej na imię Emilii Bierczyńskiej wystawionej, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwo- wskiej“ książeczkę tę Sądowi przedłożył, po upływie tego czasu bowiem za umorzoną i bezskuteczną uznana zostanie.
Kraków, 20 listopada 1891.

L. 16752 (8175)
Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislaw wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem h. g. Register- uhrer verordnet, in das Register für Er- werbs- und Wirthschaftsgenossenschaften die neu gegründete Genossenschaft unter der Firma: „Commerielle et Industrielle Credit-Bank registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit dem Sitze in Nadwórna“ — und zugleich nachstehendes in die 6 Rubrik einzutragen: Das Unter- nehmen beruht auf dem am 20 November 1890 zu Nadwórna errichteten Genossen- schaftsvertrage. Gegenstand der Unterneh- mung ist den Mitgliedern derselben nach dem Prinzip der Gegenseitigkeit gegen bil- lige Zinsen zur Förderung ihres Handels und Gewerbes die nöthigen Capitalien her- beizuschaffen. Den Vorstand bilden:
1) Bodnar Moses Assekuranz-Agent, als amtreuer Director,
2) Meisels Leisor, Schnittwaarenhän- dler als Director und
3) Feibisch Hirsch, senior, Produk- tionshändler als Directorstellvertreter, alle 3 in Nadwórna wohnhaft.
Die Firma der Genossenschaft wird gültig von zwei Directions-Mitgliedern, von denen eine Unterschrift des amtreuenden Di- rectors sein muss, — gezeichnet. Ein Ge- schäftsantheil istlauf 25 fl. ö. W. festge- setzt, und kann entweder sofort im vollen Betrage oder in aufeinander folgenden mo- natlichen Raten von mindestens 1 fl. ö. W.

L. 29999 (8243)
vom Tage der Aufnahme in die Genossen- schaft gerechnet in die Genossenschafts- Casse eingezahlt werden.
Die Bekanntmachungen der Genossen- schaft erfolgen durch Affigirung von Pla- katen auf öffentlichen Plätzen und Strassen in Nadwórna.
Stanislaw, 25 November 1891.

L. 29631 (8246 1-3)
C. k. Sąd kraj. jako handlowy w Kra- kowie na żądanie Izraela Sternlichta wdraża postępowanie amortyzacyjne, celem umorze- nia zagubionego według jego podania wek- słu z daty Krowdrza d 3 września 1891 na 150 zł. w. a. opiewającego, dnia 3 listo- pada 1891 płatnego, przez Izraela Sternlichta na własne zlecenie wystawionego, do zapła- ty Moritzowi Amsterowi w Krakowie prze- kazanego, i przez tegoż Moritza Amstera przyjętego i wzywa posiadacza powyższego weksłu, aby w ciągu terminu dni 45 licząc od dnia 4 listopada 1891 jako dnia płatno- ści weksel ten tut. Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten na ponowne żądanie Izraela Sternlichta uznany zostanie za umorzony.
Kraków, 30 października 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 23827 (8308)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie za- rządził wpis w rejestrze handlowym dla spółek firmy Robinson & Krausz spółki ja- wnej zawiązanej między Dawidem Hermanem Robinsonem a Hermanem Krausz han- dlarzami drzewem w Bielsku (na Szląsku) zamieszkałymi w celu prowadzenia przedsię- biorstwa tartaku parowego w Tuszowie po- wiecie Mieleckim siedzibę mającej.

